

Sygnatura akt XVIII C 489/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 11 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVIII Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Magda Inerowicz

Protokolant: prot. sąd. Emilia Staszekiewicz

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2017 r.,

na rozprawie

sprawy z powództwa: **H. S.**

przeciwko: **A. G. i T. D. (1)**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego T. D. (1) na rzecz powódki H. S. kwotę 23.327,50 zł (słownie: dwadzieścia trzy tysiące trzysta dwadzieścia siedem złotych i pięćdziesiąt groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13. października 2016r. do dnia zapłaty,
2. w pozostałej części powództwo oddala,
3. zasądza od pozwanego T. D. (1) na rzecz powódki kwotę 4.052,86 zł, w tym kwotę 1.948 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
4. zasądza od powódki na rzecz pozwanego T. D. (1) kwotę 5.268 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
5. zasądza od powódki na rzecz pozwanej A. G. kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
6. nakazuje ściągnąć od pozwanego T. D. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu, kwotę 1.540 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,
7. nie obciąża powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

SSO /-/ M. Inerowicz

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym do Sądu dnia 7 marca 2016 r. przeciwko T. D. (1) oraz A. G., powodowie – H. S., D. S. (1), B. S., W. S. (1), G. S. oraz M. S. reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego, wnieśli o zasądzenie solidarnie od pozwanych:

1. na rzecz powódki H. S. kwoty 86.655 zł, w tym:

- 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty: 70.000 zł od dnia 20.07.2015 r. do dnia zapłaty, zaś kwoty 10.000 zł od dnia pierwszego doręczenia pozwu (dowolnemu z pozwanych) do dnia zapłaty,

- 6.655 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu oraz wykonania pomnika nagrobnego wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od tej kwoty od dnia 20.07.2015 r. do dnia zapłaty oraz

- kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa prawnego w kwocie 14.400 zł;

2. na rzecz każdego powodów D. S. (1), B. S., W. S. (1), G. S. i M. S. kwot po 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od tej kwoty od dnia 20.07.2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa prawnego w kwocie 9.600 zł.

Powodowie domagali się także udzielenia zabezpieczenia powództw w zakresie kwot roszczeń głównych wraz z odsetkami liczonymi od dnia ich wymagalności do dnia wydania postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia, kosztów wykonania zabezpieczeń oraz przewidywanych kosztów postępowania, poprzez obciążenie hipotekami przymusowymi nieruchomości gruntowej pozwanego T. D. (1) położonej we W., dla której Sąd Rejonowy we Wrześni, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę wieczystą o numerze (...).

Nadto powodowie wnieśli o zwolnienie każdego z nich od kosztów sądowych w całości.

Uzasadniając zgłoszone roszczenie powodowie wskazali, że dnia 16.04.2013 r. w miejscowości B., w województwie (...), doszło do wypadku przy pracy, w wyniku którego, w dniu 19.04.2013 r. na skutek urazu mózgowo-czaszkowego, śmierć poniósł D. S. (2) - syn powódki H. S. oraz brat powodów: D. S. (1), B. S., W. S. (1), G. S. i M. S.. D. S. (2) był pracownikiem pozwanego T. D. (1). Wykonywał pracę na stanowisku dekarza przy pracach zleconych przez pozwaną A. G., jako generalnego wykonawcę budowy sali bankietowej w miejscowości B.. Na etapie przedsądowym nie doszło do pozasądowej próby rozwiązania sporu, z uwagi na odmowę przyjęcia odpowiedzialności przez pozwaną A. G. oraz z uwagi na twierdzenia pozwanego T. D. (1) o braku jakiegokolwiek majątku, z których mógłby zaspokoić roszczenia powodów.

W ocenie powodów śmierć D. S. (2) wywołała u nich krzywdę, co uzasadnia zasądzenie na rzecz każdego z nich z osobna zadośćuczynienia na podstawie art. 446 §4 k.c. Odpowiedzialność pozwanym za wyrządzoną powodom krzywdę oparta jest w ich ocenie na zasadzie ryzyka i wynika z treści art. 435 § 1 k.c.

Postanowieniem z dnia 23 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział XVIII Cywilny wyłączył do odrębnego rozpoznania i rozstrzygnięcia żądania powodów: D. S. (1), B. S., W. S. (1), G. S. oraz M. S. o zasądzenie na ich rzecz od pozwanym solidarnie kwot po 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z kosztami postępowania, stwierdził swą niewłaściwość miejscową i ww. sprawy przekazał Sądowi Rejonowemu we Wrześni jako właściwemu rzeczowo i miejscowo.

Postanowieniem z dnia 23.03.2016 r. Sąd oddalił wniosek powódki H. S. o zwolnienie od kosztów sądowych. Sąd Apelacyjny w Poznaniu, dnia 27.07.2016 r., o sygn. akt: I ACz 959/16, zmienił ww. postanowienie i zwolnił powódkę H. S. od kosztów sądowych w całości.

Postanowieniem z dnia 23.03.2016 r. Sąd oddalił wniosek powódki H. S. o zabezpieczenie powództwa. Postanowieniem z dnia 28.07.2016 r. (sygn. akt: I ACz 958/16) Sąd Apelacyjny w Poznaniu zmienił ww. postanowienie i udzielił powódce zabezpieczenia poprzez obciążenie nieruchomości gruntowej pozwanego T. D. (1) położonej we W., dla której Sąd Rejonowy we Wrześni, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę wieczystą o numerze (...), hipoteką przymusową do kwoty 99.948,38 zł; w pozostałej części oddalił wniosek powódki oraz oddalił jej zażalenie w pozostałej części.

W odpowiedzi na pozew z dnia 26.10.2016 r. pozwany T. D. (1) wniósł o oddalenie powództwa, zasądzenie od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa według norm przepisanych oraz przeprowadzenia rozprawy pod nieobecność pozwanego lub jego pełnomocnika procesowego, a także o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów, a także uzyskania przez Sąd dokumentacji pracowniczej i medycznej zmarłego D. S. (2).

Pozwany wskazał, iż znał zmarłego D. S. (2) od wielu lat, a zatrudnienie go do pracy w charakterze pomocnika dekarza miało incydentalny charakter. Zmarły D. S. (2) został pouczony przez pozwanego T. D. (1), w obecności świadka P. D. (1), o zasadach bezpieczeństwa i higieny pracy. Zostało także wydane wyraźne polecenie, by zmarły D. S. (2) nie pracował na wysokościach, do którego polecenia zmarły się nie dostosował i w wyniku wypadku poniósł śmierć.

Pozwany T. D. (1) wskazał, iż na rozmiar krzywdy podlegającej kompensacie na podstawie art. 446 § 4 k.c. ma wpływ wiele czynników, w szczególności rodzaj i intensywność więzi łączących pokrzywdzonego ze zmarłym, co pozostawia pewną uznaniowość w zakresie ustalenia wysokości kwoty zadośćuczynienia. Ponadto, pozwany T. D. (1) podniósł zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody w 95 %, bowiem zmarły D. S. (2), pomimo poinstruowania go przed rozpoczęciem pracy o zasadach bezpieczeństwa, nie zastosował się do nich. Pozwany T. D. (1), wniósł także, w razie uwzględnienia powództwa, na podstawie art. 440 k.c. o ograniczenie zakresu naprawienia szkody, za względu na trudną sytuację finansową, w szczególności obowiązek utrzymania rodziny i niskie możliwości zarobkowe.

Pozwana A. G. w odpowiedzi na pozew z dnia 25.10.2016 r. wniosła o oddalenie powództwa, zasądzenie od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa według norm przepisanych oraz przeprowadzenia rozprawy pod nieobecność pozwanego lub jego pełnomocnika procesowego, a także o przyznanie P. Ś. oraz dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów, a także uzyskania przez Sąd dokumentacji pracowniczej i medycznej zmarłego D. S. (2).

Pozwana A. G. wskazała, iż roszczenie powódki H. S. oparte na zasadzie wyrażonej w art. 435 § 1 k.c. nie może zostać uznane, bowiem pozwana A. G. nie posiadała wiedzy o uczestnictwie w przedsięwzięciu kolejnego podwykonawcy - pozwanego T. D. (1), a nadto nie wyrażała zgody na realizację prac przez kolejnego podwykonawcę. Wypadek wystąpił z winy zmarłego D. S. (2), który nie zastosował się do zaleceń pracodawcy. Pozwana A. G. podkreśliła, iż przedsiębiorstwa pozwanych A. G. i T. D. (1) nie są wprawiane w ruch z pomocą sił przyrody, a ponadto przedsiębiorstwa pozwanego T. D. (1) nie można kwalifikować jako włączonego w ruch przedsiębiorstwa pozwanej A. G..

Pozwana wskazała, że zleciła w ramach umowy z dnia 15.12.2012 r. podwykonawcy - P. Ś., będącemu profesjonalistą, wykonanie pokryć dachowych. W takiej sytuacji przepis art. 429 k.c. dyskwalifikuje jej odpowiedzialność za winę w wyborze. Co więcej, pozwanej A. G. nie można także przypisać winy w myśl art. 415 k.c., bowiem wyrokiem Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej z dnia 30.12.2013 r., sygn. akt: VII K 962/13, za osobę odpowiedzialną popełnienia przestępstwa z art. 220 § 1 k.k., Sąd uznał pozwanego T. D. (1).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W latach 2012 - 2013r. w miejscowości B. (część m. B.) córka pozwanej A. K. G., jako inwestor, na zabudowanej (hotelem) nieruchomości stanowiącej współwłasność jej rodziców – prowadziła budowę budynku bankietowego wraz z zadaszonym tarasem. Prace te były objęte decyzją nr (...) z dnia 8 listopada 2012r. - pozwoleniem na budowę, wydana przez Starostę (...).

W punkcie 4 ust. 2 ww. decyzji wskazano, że kierownik budowy jest zobowiązany sporządzić lub zapewnić sporządzenie, przed rozpoczęciem budowy, planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, uwzględniającego specyfikę obiektu budowlanego i warunki prowadzenia robót budowlanych zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 23 czerwca 2003r. w sprawie informacji dotyczącej bezpieczeństwa i ochrony zdrowia oraz planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia (Dz. U. z 2003r., nr 120, poz. 1126).

Generalnym wykonawcą ww. budowy była A. G., która – od 3 stycznia 2011 do 29 grudnia 2017r. prowadziła zarejestrowaną działalność gospodarczą w dziedzinie robót budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieskalnych pod nazwą AN-BUD A. G. z siedzibą w M.. W ramach swojego przedsiębiorstwa pozwana wykorzystywała koparki, wywrotki, samochody i różne maszyny specjalistyczne (np. zagęszczarki). Do wykonania części prac na budowie pozwana zatrudniała podwykonawców (firmę budowlaną, firmę specjalizującą

się pracach wykończeniowych, dekarza, elektryka, hydraulika). G. G. (2) był pełnomocnikiem firmy jego żony, który praktycznie prowadził firmę. Pozwana A. G. zajmowała się zaś prowadzeniem księgowości i czynnościami biurowymi.

G. G. (2) nadzorował budowę z ramienia firmy żony, praktycznie codziennie na budowie był jako pierwszy, otwierał i zamykał budowę.

Pozostałymi uczestnikami procesu budowlanego byli podwykonawcy dekarz P. Ś. oraz dekarz T. D. (1). Inspektorem nadzoru był R. R. zatrudniony przez małżonków A. i G. G. (2). Kierownikiem budowy był J. R. również zatrudniony przez A. i G. G. (2).

Pozwana A. G., jako generalny wykonawca, w dniu 15 grudnia 2012r. zawarła z podwykonawcą P. Ś. umowę na prace budowlane nr (...), na mocy której jako zamawiająca zleciła mu wykonanie robót stolarskich i ciesielskich przy budowie budynku bankietowego z tarasem w miejscowości B.. P. Ś. od 1990 roku prowadzi działalność gospodarczą w przedmiocie zakładania stolarki budowlanej pod nazwą (...).

Za zgodą i wiedzą generalnego wykonawcy oraz kierownika budowy P. Ś. – zawierając w dniu 15.04.2013r. umowę o dzieło - zlecił część prac dekarzkich polegających na montażu blachy na konstrukcji dachowej budynku sali bankietowej – dalszemu podwykonawcy T. D. (1).

T. D. (1) w okresie od 7 września 2011r. do 30 grudnia 2013r. prowadził zarejestrowaną działalność gospodarczą pod nazwą (...), w ramach której zajmował się wykonywaniem konstrukcji i pokryć dachowych”. Działalność prowadził jednoosobowo, w razie potrzeby zatrudniał pomocników na podstawie umowy zlecenia.

Pozwani A. G. i T. D. (1) w ramach prowadzonych przez siebie działalności gospodarczych nie mieli ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej.

Teren całej budowy był ogrodzony. Wznoszony budynek składał się z dwóch elementów: z sali i tarasu. W czasie trwania prac dekarzkich, równoległe były prowadzone prace na tarasie przez inną firmę. Teren budowy nie został protokolarnie przekazany firmie dekarzkiej P. Ś..

Dla przedmiotowej inwestycji został sporządzony dokument (...) i Ochrony (...). W ramach wskazań dotyczących przewidywanych zagrożeń, które mogą wystąpić podczas prac na budowie, podano w niej, że należy bezwzględnie przestrzegać przepisów BHP obowiązujących na budowie:

- podczas prac związanych z wykopami zwłaszcza z użyciem koparko – spycharek,
- stosowania przewodów elektrycznych, rozdzielni, gniazdek i sprzętu elektrycznego sprawdzonych przez osobę z odpowiednimi uprawnieniami,
- wykonania i eksploatacji rusztowań lub pomostów roboczych,
- stosowania maszyn i urządzeń, które winny posiadać aktualny protokół skuteczności zerowania,
- do prac na wysokości stosować wymagane zabezpieczenia.

W informacji BiOZ wskazano również, że wszystkim pracownikom należy udzielić instruktażu stanowiskowego. Nadto osoby zatrudnione winny posiadać aktualne badania lekarskie, zwłaszcza osoby pracujące na wysokościach. Strefy niebezpieczne powinny być wydzielone taśmami ostrzegawczymi i tablicami informacyjnymi.

Dokument ten został podpisany przez kierownika budowy, A. G. – jako generalnego wykonawcę oraz podwykonawcę P. Ś..

Kierownik budowy J. R. nie opracował jednak planu BiOZ, zgodnie z pkt. 4 ust. 2 decyzji nr (...) z dnia 8 listopada 2012r. pozwolenia na budowę. Swoje działania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa pracy na budowie oparł jedynie

na powyższej informacji bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, stanowiącej część projektu budowlanego, a która jest wskazaniem zagadnień, które muszą być ujęte w tym planie. Ponadto, kierownik budowy nie zapoznał z tą informacją BiOZ T. D. (1), który z kolei winien takie informacje przekazać swoim pracownikom.

Sporządzona przez J. R. informacja BiOZ nie spełniała wymogów dla planu BiOZ, wynikających z Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 23 czerwca 2003r. w sprawie informacji dotyczącej bezpieczeństwa i ochrony zdrowia oraz planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia (Dz. U. z 2003r., nr 120, poz. 1126) tj. nie podano w niej zakresu zamierzenia budowlanego oraz kolejności realizacji poszczególnych obiektów, nie wskazano elementów zagospodarowania działki lub terenu, które mogą stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia, a wręcz przeciwnie wskazano w niej, że „w chwili obecnej na omawianym terenie nie występują elementy, które stwarzałyby zagrożenia bezpieczeństwa i zdrowia ludzi”. W ww. dokumencie nie wskazano przewidywanych zagrożeń występujących podczas realizacji robót budowlanych, określając skalę i rodzaje zagrożeń i miejsce oraz czas ich występowania. Kierownik nie wskazał zagrożenia szczególnie niebezpiecznego, jakim jest praca na wysokości i innych występujących zagrożeń. Nadto nie określono jakie tablice należy zastosować i jaka jest wielkość stref niebezpiecznych. W dokumencie nie wskazano szczegółowej informacji o sposobie przeprowadzenia instruktażu pracowników przed przystąpieniem do realizacji robót szczególnie niebezpiecznych (nie wskazano co powinien zawierać instruktaż stanowiskowy, jak udokumentować jego przeprowadzenie, jakie obowiązują zasady nadzoru nad pracownikami oraz jakie środki ochronne, zabezpieczające przed skutkami zagrożeń, należy podejmować). Wskazane w informacji BiOZ środki techniczne i organizacyjne ograniczają się jedynie do wskazania informacji „należy bezwzględnie przestrzegać przepisy bhp obowiązujące na budowie” i do jakich prac należy je stosować. Natomiast nie wynika z niej do jakich przepisów i zasad należy się zastosować. Stwierdzono, że maszyny (nie wskazano jakie) winny posiadać aktualny protokół skuteczności zerowania i do prac na wysokości należy stosować wymagane zabezpieczenia (nie wskazano jakie). W informacji BiOZ podano, że „osoby zatrudnione winny posiadać aktualne badania lekarskie, zwłaszcza osoby pracujące na wysokościach”, a pomimo to na terenie budowy kierownik zezwolił na wykonywanie prac bez takich badań (w szczególności D. S. (2) nie posiadał orzeczenia lekarskiego potwierdzającego zdolność do wykonywania jakichkolwiek prac, w tym również prac na wysokości).

J. R., podczas wykonywania zadań na budowie w B.:

- nie przestrzegał również wskazań ww. informacji, tj. nie wyegzekwował do podwykonawcy T. D. (1) obowiązku posiadania aktualnych badań lekarskich przez pracowników zatrudnionych na budowie,
- nie podejmował również działań zapewniających przestrzeganie podczas wykonywania robót budowlanych zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia zawartych w przepisach (nie skorygował nieprawidłowego ułożenia pomostów roboczych na rusztowaniu, nie zapewnił możliwości bezpiecznego wejścia na rusztowanie – brak pionów komunikacyjnych i barierek ochronnych),
- nie reagował na wykonywanie prac przez pracowników nie posiadających odpowiednich kwalifikacji, tj. szkoleń bhp i badań lekarskich.

J. R. w związku z wykonywaniem swoich obowiązków kierownika budowy, w szczególności z zakresu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, nie podlegał kierownictwu pozwanej A. G..

T. D. (1) sporządził: Instrukcję BHP na stanowisku dekarza – blacharza przy budowie budynku bankietowego z tarasem w miejscowości B. oraz Instrukcję BHP dotyczącą zasad bezpiecznego użytkowania drabiny.

Dowód: decyzja nr (...) (k. 240-242), umowa o prace budowlane nr (...) (k. 236-237), wpis w (...) dotyczący powódki (dostępny online pod adresem: (...)), wydruki z (...) odnośnie P. Ś. i T. D. (1) (k.253, 254), Informacja BiOZ (k. 243), umowa o dzieło z dnia 15.04.2013r. (k. 95-96 akt VII K 962/13 Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej, Zamiejscowego Wydziału we W.), częściowo zeznania świadków: G. G. (2), J. R., P. Ś., częściowo zeznania pozwanej A. G. i pozwanej T. D. (1), opinia ustna z dnia 25.07.2017r. biegłego sądowego z dziedziny (...) oraz jego pisemna

opinia z dnia 23.09.2013r. sporządzona dla potrzeb postępowania karnego VII K 962/13 Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej (k. 81-89).

T. D. (1) w celu wykonania zleconych mu przez P. Ś. prac dekarских zatrudnił - na podstawie umowy zlecenia - swojego brata P. D. (1) oraz zgodził się zatrudnić D. S. (2). Pozwany i D. S. (2) kolegowali się od czasów szkoły średniej. D. S. (2) odwiedzał pozwanego i jego żonę D. D. (1). Pozwany znał również matkę D. S. (2).

D. S. (2) był mężem A. S. (1) i ojcem dwóch małoletnich córek: S. S., urodzonej (...) oraz W. S. (2), urodzonej (...). Mieszkał z żoną i dziećmi we W., choć na stałe był zameldowany u matki. D. S. (2) był z wykształcenia stolarzem. Uzyskał tytuł czeladnika w rzemiośle stolarz, specjalizacja meblarstwo, w wyniku złożonego w dniu 26.09.1994 r. egzaminu czeladniczego. W okresach: od 17.06.1996r. – 29.04.2008r., od 1.09.2008r. – 17.08.2009r. oraz od 1.11.2012r. do 13.03.2013 r. był zatrudniony przez spółkę (...) sp. z o.o. z siedzibą w S., w pełnym wymiarze pracy, na stanowisku stolarz. W 2013r. stracił tę pracę na skutek rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia przez pracodawcę z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych - nieusprawiedliwionej absencji w pracy.

D. S. (2) od wielu lat nadużywał alkoholu. Z tego powodu w 2008r. w okresie od 26.04.2008r. do 28.04.2008r. przebywał w Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych (...) w G. na oddziale Detoksykacyjnym. Wówczas rozpoznano u niego alkoholowy zespół abstynencyjny, zależność alkoholową i zaburzenia zachowania w przebiegu uzależnienia. Do szpitala został skierowany przez pogotowie, m.in. z powodu występowania u niego myśli samobójczych w czasie upojenia alkoholowego.

Podczas wywiadu lekarskiego przeprowadzonego przez psychiatrę A. R. (1) (wówczas konkubina D. S. (2)) podała, że D. S. (2) często pije alkohol, bywa po nim agresywny, czasem uderzy ją, po alkoholu groził, że odbierze sobie życie.

W 2013r. jego relacje z żoną były złe, wyrzucała mu brak środków na utrzymanie rodziny. Prosił o pomoc finansową swoją matkę H. S..

D. S. (2) skarżył się również pozwanemu T. D. (1), że w związku z utratą pracy w firmie (...) nie ma środków na zakup podstawowych artykułów spożywczych (chleba, mleka) dla rodziny.

Wówczas pozwany zaproponował mu zatrudnienie w swojej firmie, przy czym warunkiem tego miało być zachowanie trzeźwości przez D. S. (2). T. D. (1) najpierw zaproponował D. S. (2), aby ten przyszedł do niego w sobotę pomóc mu w pracach w ogrodzie. D. S. (2) nie przyszedł jednak i następnego dnia przysłał sms-a, że jest po imprezie alkoholowej. W tej sytuacji pozwany poinformował D. S. (2), że w takiej sytuacji nie ma dla niego pracy. Wówczas D. S. (2) zadzwonił do pozwanego, bardzo prosząc go o zmianę tej decyzji. T. D. (1) z uwagi na wieloletnią znajomość z D. S. (2), wyraził zgodę na zlecenie mu prac w charakterze pomocnika dekarza.

Rano, w dniu 16.04.2013 r. D. S. (2) przyszedł do domu T. D. (1), mówiąc, że po weekendzie źle się czuje i że nie jest w stanie wchodzić na dach. Wówczas T. D. (1) i D. S. (2) uzgodnili, że ten ostatni będzie wykonywał prace przygotowawcze do kładzenia blach połaciowych, polegające na przenoszeniu blach na poziomie gruntu. D. S. (2) miał również asekurować T. D. (1) i P. D. (1) przy wciąganiu blach połaciowych na dach. Umowa pisemna miała być zawarta po zakończeniu pierwszego dnia pracy. W dniu 16 kwietnia 2013r. D. S. (2) miał przejść szkolenie na stanowisku pomocnika dekarza – blacharza.

Przy budynku, na którym wykonywane były ww. prace dekarские, ustawione było metalowe rusztowanie, składające się z dwóch segmentów. Pomiędzy tymi segmentami była przerwa ok. 1,3 m. Na rusztowaniu znajdował się drewniany podest roboczy. Pomiędzy segmentami rusztowania była drabina, oparta o ten podest i krawędź dachu.

Na miejscu wykonywania prac dekarских, T. D. (1) dokonał ustnego instruktażu D. S. (2) dotyczącego zasad bhp podczas wykonywania prac. Poinformował go, że ma pozostać „na dole”.

Następnie, T. D. (1), P. D. (1) i D. S. (2) przystąpili do prac zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, tj. najpierw przenieśli blachy spod stajni pod budynek sali bankietowej. W dalszej kolejności, T. D. (1) i P. D. (1) wciągali blachy na dach,

a D. S. (2) asekurował te czynności z poziomu gruntu. Nie musiał do tej czynności wchodzić na rusztowanie ani na drabinę. Podczas wciągania ostatniej, ósmej blachy połaciowej, D. S. (2) wszedł – za T. D. (1) i P. D. (1) – na drabinę, pomagając w transporcie blachy. Wówczas D. S. (2), kiedy był już poza zasięgiem wzroku braci D., prawdopodobnie utracił równowagę na drabinie i następnie spadł z niej (z wysokości ok. 3 metrów) na ziemię.

Na skutek ww. upadku D. S. (2) doznał ciężkiego urazu mózgowo-czaszkowego. Został przewieziony do (...) Szpitala Miejskiego im. (...) z Zakładem (...) przy ul. (...) w P., gdzie - pomimo podjętego leczenia - zmarł w dniu 19 kwietnia 2013r.

W czasie zaistnienia wypadku z dnia 16 kwietnia 2013r. D. S. (2) był trzeźwy.

Po jego śmierci pobrano od niego niektóre z organów (nerkę lewą z trzustką, nerkę prawą).

Dowód: świadectwo czeladnicze (k. 554-556 akt sprawy), świadectwo pracy, oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia (k. 482-484 akt sprawy), dokumentacja medyczna z SP ZOZ Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych (...) w G. (k. 452-463), opinia ustna z dnia 25.07.2017r. biegłego sądowego z dziedziny (...) oraz jego pisemna opinia z dnia 23.09.2013r. sporządzona dla potrzeb postępowania karnego VII K 962/13 Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej (k. 81-89), dokumentacja fotograficzna (k. 60 akt VIII K 962/13), dokumentacja medyczna D. S. (2) (k. 63-90 akt VII K 962/13), opinia kryminalistyczna dotycząca zawartości alkoholu we krwi D. S. (2), protokołu pobrania narządów (k. 56 , 44-46 akt VII K 962/13) częściowo zeznania świadka M. S., zeznania świadków: R. D., P. D. (1), D. D. (1) , pozwanego T. D. (1).

Podwykonawca T. D. (1) zatrudnił pracowników i przystąpił do wykonywania zadania nie posiadając dostatecznego przygotowania zapewniającego bezpieczne wykonanie prac (brak szkolenia okresowego bhp dla pracodawców), a w konsekwencji nie znał w tym zakresie ciążyących na nim obowiązków oraz przepisów i zasad bhp. Nadto, w czasie wykonywania prac pozwany nie sprawował należytego nadzoru nad pracownikiem w trakcie prowadzonego instruktażu bhp na stanowisku pracy tj. wykonując prace utracił kontrolę nad postępowaniem szkolonego pracownika. T. D. (1) nie opracował również oceny ryzyka zawodowego na stanowisku pracy związanym z wykonywaniem prac dekarских i prac związanych z ręcznym transportem materiałów.

Pozwany nie zapoznał się ze sporządzoną przez kierownika budowy (...).

Ze sporządzonej przez T. D. (1) instrukcji BHP na stanowisku dekarza – blacharza przy budowie budynku bankietowego z tarasem w miejscowości B. wynika, że do wykonywania prac na stanowisku dekarza – blacharza upoważnieni są pracownicy przyuczeni do wykonywania tej pracy, posiadający aktualne przeszkolenie bhp wstępne i stanowiskowe oraz aktualne badania lekarskie.

D. S. (2) został przyjęty przez pozwanego do pracy pomimo braku aktualnych badań lekarskich. T. D. (1) nie zapoznał poszkodowanego z instrukcją BHP na stanowisku dekarza – blacharza, jak i sporządzoną przez siebie instrukcją BHP dotyczącą zasad bezpiecznego użytkowania drabiny.

Bezpośrednią przyczyną wypadku w dniu 16 kwietnia 2013r. był brak nadzoru w stosunku do pracownika w trakcie wykonywania ww. prac na stanowisku pomocnika dekarza – blacharza, brak egzekwowania za strony kierującego pracami T. D. (1) stosowania przez pracowników przepisów bhp, brak szczegółowych wskazań w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, gwarantujących bezpieczne wykonanie robót dekarских. T. D. (1), wprawdzie podjął działania w celu przeszkolenia D. S. (2) w dziedzinie bezpieczeństwa i higienie pracy na stanowisku pomocnika dekarza, ale nie dokonał oceny ryzyka zawodowego, a w trakcie wykonywania prac nie sprawował należytego nadzoru nad postępowaniem pracownika, nie egzekwował od niego stosowania przepisów bhp tj. nie zareagował, pomimo wcześniejszego wydania zakazu na wejście D. S. (2) na drabinę.

Dowód: opinia ustna z dnia 25.07.2017r. biegłego sądowego z dziedziny (...) oraz jego pisemna opinia z dnia 23.09.2013r. sporządzona dla potrzeb postępowania karnego VII K 962/13 Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej (k. 81-89).

W związku z ww. wypadkiem toczyło się przed Sądem Rejonowym w Środzie Wielkopolskiej postępowanie karne. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej z dnia 30.12.2013 r., sygn. akt VII K 962/13, pozwany T. D. (1) został uznany winnym tego, że w dniu 16 kwietnia 2013r. w B., gminie M., powiecie (...), województwie (...), będąc jako pracodawca odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków poprzez zaniechanie nadzoru nad szkolonym pracownikiem – D. S. (2), który nie został przez niego należycie przygotowany do wykonania powierzonego mu zadania i nie został zapoznany w trakcie szkolenia bhp z występującymi na jego stanowisku pracy i działaniami profilaktycznymi ograniczającymi występujące zagrożenia, poprzez zaniechanie sporządzenia oceny ryzyka zawodowego, niezapoznanie pracownika z obowiązującymi instrukcjami bhp na stanowisku dekarza, a nadto niedostarczenie bezpiecznego transportu materiału na dach, zmniejszając w ten sposób istotnie bezpieczeństwo pracy zatrudnionych, naraził pracownika firmy (...) w osobie D. S. (2) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nieumyślnie doprowadzając do zaistnienia wypadku przy pracy, w wyniku którego śmierć poniósł wyżej wymieniony, wykonujący prace transportowe arkusza blachodachówki z drabiny, co uniemożliwiło bezpieczne utrzymanie się na drabinie, wynikiem czego był upadek pracownika z wysokości, co zaskutkowało powstaniem obrażeń czaszkowo – mózgowych w postaci: stłuczenia mózgu, krwiaka przymózgowego, złamania łuski bocznej skroniowej prawej, obrzęku mózgu, a następnie zgonem w dniu 19 kwietnia 2013r. na skutek rozległych obrażeń czaszkowo – mózgowych.

Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej uznał oskarżonego T. D. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11§ 2 k.k. i za to na podstawie art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby oraz na podstawie art. 71 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 150 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych. Wyrok uprawomocnił się 08.01.2014 r.

Dowód: protokół oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok D. S. (2) (k. 71-73 akt sprawy), skrócony aktu zgonu D. S. (2) (k. 68 akt sprawy); wyrok Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej z dnia 30.12.2013 r. w sprawie o sygn. akt: VII K 962/13 (k. 90 akt sprawy, oryginał k. 180- 181 akt sprawy karnej).

Zmarły D. S. (2) utrzymywał stałe kontakty ze swoją matką oraz rodzeństwem. Odwiedzał powódkę przeważnie raz tygodniu, często zabierając w odwiedziny swoje córki, zwłaszcza starszą. D. S. (2) nie miał prawa jazdy ani auta, więc do matki musiał go zawsze kto z rodziny dowieźć i odwieźć. Żona zmarłego w ostatnim czasie nie utrzymywała kontaktów z powódką. Zmarły pomagał matce w pracach domowych, miał z nią dobry kontakt. Z kolei H. S. pomagała synowi finansowo.

D. S. (2) od wielu lat nadużywał alkoholu. Rodzina wiedziała o nałogu D.. Zdarzało się, że matka wyzywał go od „pijaków”. Kiedy D. S. (2) był pijany, to nie odwiedzał matki, bo się bał jej reakcji.

Pomiędzy matką a synem D. S. (2) istniała pozytywna więź emocjonalna. Tragiczny wypadek i śmierć syna wpłynęły na stan psychiczny i emocjonalny powódki. H. S., przeżyła silną traumę związaną z utratą syna. Powódka doznała bólu i cierpienia w wyniku nagłej utraty osoby bliskiej. Początkowo doznała ona objawów zespołu ostrego stresu, takich jak omdlenia, dysocjacja, silne pobudzenie, ograniczony kontakt z rzeczywistością. Z powodu omdleń powódka była hospitalizowana. Żałoba powódki trwała około dwóch lat, jednakże powódka do dnia dzisiejszego odczuwa stratę syna i nie może pogodzić się z myślą o tym, że już nigdy nie zobaczy swojego dziecka. Zdarza się, że nadal musi brać środki na uspokojenie z powodu odczuwanego bólu w związku ze śmiercią syna.

Dowód: opinia psychologiczna z dnia 22.12.2016 r. – mgr B. G., (k. 318-321 akt sprawy) oraz jej ustne wyjaśnienia do opinii złożone na rozprawie w dniu 9.05.2017r., częściowo zeznania powódki, częściowo zeznania świadków S. K., D. S. (1), E. S., A. S. (2) i M. S. oraz zeznania pozwanego, zeznania świadków P. D. (1), R. D. i D. D. (1).

Po śmierci syna powódka otrzymała świadczenie w kwocie 25.264,95 zł tytułem połowy kapitału zgromadzonego na rachunku D. S. (2) w otwartym funduszu emerytalnym (z jego składek na ubezpieczenie emerytalno – rentowe).

Powódka zleciła oraz zapłaciła kwotę 4.300 zł tytułem wykonania nagrobka na grobie syna D. S. (2). Synowa powódki A. S. (1) zwróciła powódce z tego tytułu kwotę 1.950 zł.

H. S., poza ww. kosztem, poniosła również następujące wydatki związane z pochówkiem syna D.: 1.000 zł tytułem zakupu trumny, 290 zł za przewóz zwłok na cmentarz, 200 zł za przewóz zwłok z P. do G., 150 zł za przechowanie zwłok w chłodni, 480 zł z tytułu usługi niesienia trumny na pogrzebie, 200 zł odzież na pogrzeb syna dla powódki, 30 zł tzw. klepsydra, 50 zł opłata za mszę świętą, 400 zł opłata dla księdza za pochówek wraz z wykupieniem miejsca na cmentarzu, 100 zł wynagrodzenie organisty, 600 zł wynagrodzenie grabarza, 300 zł garnitur dla zmarłego, 50 zł koszula dla zmarłego, 55 zł buty dla zmarłego, 400 zł koszty poczęstunku dla rodziny po pogrzebie. Łącznie wydatki te wyniosły 4.305 zł.

Dowód: pismo OFE z 27.05.2013r. (k. 589), dyspozycja wypłaty (k. 590), potwierdzenie przelewu (k. 591), oświadczenie powódki (k. 108), umowa wykonania usługi (k. 107), zeznania świadków D. S. (1) i S. K. oraz zeznania powódki.

T. D. (1) prowadził zarejestrowaną działalność gospodarczą pod nazwą (...), w ramach której zajmował się wykonywaniem konstrukcji i pokryć dachowych” do dnia 30 grudnia 2013r.

Żona pozwanego D. D. (1) w 2016r. chorowała na nowotwór (guz) piersi o charakterze niezłośliwym. Od dnia 30 grudnia 2013r. do 17 maja 2016r. była zarejestrowana jako bezrobotna bez prawa do zasiłku.

Pozwany T. D. (1) jest obecnie zatrudniony w firmie (...) Sp. z o.o. z siedzibą w M. – (...) na stanowisku stolarza z średnim wynagrodzeniem netto ok. 3.500 zł. Sytuacja życiowa i finansowa małżonków T. i D. D. (1) jest trudna – pozwany jest jedynym żywicielem rodziny.

T. D. (1) jest właścicielem zabudowanej nieruchomości, o powierzchni 477 m², położonej we W. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy we Wrześni prowadzi księgę wieczystą o numerze (...).

Dowód: wydruk z (...) odnośnie T. D. (1) (k.254), dokumentacja medyczna D. D. (1) (k. 601- 610), umowa o pracę (k. 388-390), wydruki pracodawcy z wynagrodzeniem pozwanego (k. 391- 400), księga wieczysta o numerze (...) (dostępna online pod adresem: (...) ekw.ms.gov.pl), zaświadczenie z PUP we W. (k. 611), wyciąg z konta bankowego D. D. (1) (k. 620 – 778), zeznania pozwanego i świadka D. D. (1).

Powódka utrzymuje się z renty rodzinnej w wysokości ok. 1.000 zł oraz pracuje dorywczo w domu opieki w J. z wynagrodzeniem ok. 1.500 zł. Ma jeszcze sześcioro dzieci. Mieszka z córką D. S. (1) i synem W., którzy w dacie wniesienia pozwu byli bezrobotni.

Dowód: zeznania powódki oraz świadka D. S. (1).

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd dokonał na podstawie wyżej powołanych dokumentów, a nadto:

a) zeznań świadka: Z. G. (01:02:42 e-protokołu z dnia 16.02.2017r.) oraz częściowo zeznań świadków: S. K. (00:06:19-00:24:30 e-protokołu z dnia 26.01.2017r.), D. S. (1) (00:24:32-00:41:12 e-protokołu z dnia 26.01.2017r.), E. S. (00:41:13-00:49:00 e-protokołu z dnia 26.01.2017r.), A. S. (2) (00:08:56-00:17:43 e-protokołu z dnia 16.02.2017r.), D. D. (1) (00:17:44-00:45:18 e-protokołu z dnia 16.02.2017r.), P. D. (1) (00:54:18-55:34 e-protokołu z dnia 16.02.2017r.), R. D. (55:35-01: (...) -protokołu z dnia 16.02.2017r.), J. R. (01:15:52-01:57:20 e-protokołu z dnia

16.02.2017r.), G. G. (2) (00:33:15–01:23:00 e-protokołu z dnia 9.05.2017r.), M. S. (00:30:48-00:41:39 e-protokołu z dnia 25.07.2017r.) i P. Ś. (00:16:44-00:30:47 e-protokołu z dnia 25.07.2017r.),

b) opinii pisemnej z dnia 22 grudnia 2016r. (k. 318-321) biegłej sądowej z dziedziny psychologii klinicznej B. G. oraz ustnych wyjaśnień do tej opinii złożonych dnia 9.05.2017r. (00:02:43-00:33:15 e-protokołu z dnia 9.05.2017r.),

c) ustnej opinii biegłego sądowego z dziedziny (...) (00:01:46-00:14:30 e-protokołu z dnia 25.07.2017r.),

d) częściowo zeznań powódki (00:03:36-00:19:28 e-protokołu z dnia 10.11.2016r. w związku z 00:05:40-00:30:20 e-protokołu z dnia 27.07.2017r.),

e) częściowo zeznań pozwanych T. D. (1) (00:30:25-01:20:30 e-protokołu z dnia 27.07.2017r.) i A. G. (00:03:20-00:26:50 e-protokołu z dnia 31.10.2017r.)

Strony złożyły do akt postępowania kopie dokumentów. Należy jednak zauważyć, iż przeciwnik procesowy strony składającej taką kopię, nie domagał się złożenia oryginału dokumentu (art. 129 kpc), ani nie kwestionował zgodności kopii z oryginałem, w konsekwencji Sąd przyjął, iż dokumenty te są zgodne z oryginałem. Wobec powyższego złożone do akt dokumenty zostały uznane za wartościowy materiał dowodowy i poczyniono w oparciu o nie ustalenia faktyczne, tj. Sąd uznał, iż stanowią one wiarygodny dowód pośredni wskazujący na istnienie i treść dowodów właściwych. Jeśli chodzi o załączone dokumenty urzędowe to stosownie do dyspozycji przepisu art. 244 § 1 kpc, dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Co do mocy dowodowej dokumentu urzędowego, to kodeks normuje tylko jego formalną moc, tj. nakazuje traktować jego treść jako udowodnioną, nie przesądzając znaczenia dokumentu dla wyniku procesu. Dokument urzędowy korzysta z domniemania zgodności z prawdą, lecz domniemanie to, jak każde inne, może być wzruszone w toku postępowania sądowego. W myśl bowiem art. 252 kpc strona, która zaprzecza prawdziwości dokumentu urzędowego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenia organu, od którego dokument ten pochodzi, są niezgodne z prawdą, powinna okoliczności te udowodnić (por. wyroku Sądu Apelacyjnego Poznaniu z 13.04.2006r., sygn. I ACa 1019/05, publ. Lex nr 214265). W toku procesu strony nie kwestionowały mocy autentyczności, prawdziwości, ani mocy dowodowej zebranych w toku procesu dokumentów urzędowych, a zatem brak było podstaw by odmówić im mocy dowodowej.

Powódka w toku postępowania powoływała się, w szczególności, na dokumenty prywatne – oświadczenie z dnia 30 marca 2015r. (k. 93), sporządzone dla potrzeb niniejszego postępowania. W myśl art. 245 kpc dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Z postępowania dowodowego wynika, że oświadczenie to nie zostało w całości sporządzone własnoręcznie przez powódkę (a jedynie jej siostrę), a H. S. je podpisała. Nawet, jeśli faktycznie było tak, że to powódka dyktowała treść tego oświadczenia, to nie miało ono istotnej mocy dowodowej, gdyż dla ustalenia więzi łączącej powódkę z synem, jak i stopnia doznanej przez nią krzywdy na skutek śmierci syna przede wszystkim istotne były dowody bezpośrednio przez Sąd przeprowadzone tj. zeznania samej powódki, zeznania świadków, jak i pisemna opinia biegłej sądowej – psychologa klinicznego B. G..

Na podstawie dokumentów Sąd ustalił, że umowa inwestora z wykonawcą, jak i generalnego wykonawcy z podwykonawcą P. Ś., jak i jego umowa z dalszym podwykonawcą T. D. (1) były zawarte na piśmie.

Powódka w celu wykazania poniesionych przez siebie – w związku z pogrzebem syna - wydatków przedłożyła spis tych kosztów. Dokument ten również nie został w całości przez powódkę napisany, a jedynie podpisany. Treść tego dokumentu, w zakresie w jakim potwierdza poniesienie przez H. S. wydatków w łącznej kwocie 4.305. zł, została w pełni potwierdzona zeznaniami powódki oraz świadków S. K. oraz D. S. (1). Z zeznań tych wynikało również, że synowa powódki a żona zmarłego D. S. (2) zwróciła powódce kwotę 1.950 zł tytułem części kosztów poniesionych w związku z postawieniem nagrobka. W tej sytuacji – pomimo braku bezpośrednich dowodów na poniesienie wydatków w kwocie 4.305 zł (tj. paragonów i faktur) Sąd uznał ww. materiał dowodowy za wiarygodny. Nie był on również kwestionowany przez pozwanych. Wskazać przy tym należy, że z zasad doświadczenia życiowego wynika, że w przypadku niektórych kosztów, praktykowane jest pokrywanie kosztów bez wystawienia rachunku, faktury czy pokwitowania (np. zapłata

wynagrodzenia organistów, opłata za mszę świętą), co nie może skutkować brakiem możliwości wykazania tych okoliczności innymi dowodami, co miało miejsce w niniejszej sprawie.

W rozpoznawanej sprawie sporna była kwestia czy powódkę z synem D. S. (2) łączyła pozytywna więź emocjonalna. Sąd uznał, że nie wszystkie oferowane przez strony dowody będą w tym względzie istotne dla rozstrzygnięcia. Zdaniem Sądu, co do tej okoliczności spornej należało się przede wszystkim odwołać do wiedzy najbliższych powódce i zmarłego osób (rodziny), zeznań pozwanego oraz jego braci oraz żony, którzy również dobrze znali D. S. (2) (pозwany i zmarły kolegowali się od czasów szkoły średniej) i mieli wiedzę co do stanu tych relacji. Podkreślenia wymaga również, że Sąd z ostrożnością podchodził do tych relacji (jako, że obie strony i ich rodziny były zainteresowane przedstawianiem faktów w sposób korzystny dla siebie) i oceniał je również przez pryzmat innych – a bardziej obiektywnych – dowodów zgromadzonych w sprawie.

Sporną między stronami była kwestia czy zmarły D. S. (2) był osobą uzależnioną od alkoholu i czy to rzutowało na jego relacje z matką. Powódka zaprzeczała, aby jej syn nadużywał alkoholu, w swoich zeznaniach zaprzeczyli temu również świadkowie S. K., D. S. (1), A. S. (2) i M. S.. Zeznaniom tym Sąd nie dał wiary. Jak wynika bowiem z dowodu z dokumentacji medycznej z Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych (...) w G. D. S. (2) już 2008r. w okresie od 26.04.2008r. do 28.04.2008r. przebywał w ww. szpitalu na oddziale Detoksykacyjnymi gdzie rozpoznano wówczas u niego alkoholowy zespół abstynencyjny, zależność alkoholową i zaburzenia zachowania w przebiegu uzależnienia. Do szpitala został skierowany przez pogotowie, m.in. z powodu występowania u niego myśli samobójczych w czasie upojenia alkoholowego. Podczas wywiadu lekarskiego przeprowadzonego przez psychiatrę A. R. (1) (wówczas konkubiny D. S. (2)) podała, że D. S. (2) często pije alkohol, bywa po nim agresywny, czasem uderzy ją, po alkoholu groził, że odbierze sobie życie.

Powyższe dokumenty w sposób oczywisty przeczą zeznaniom powódki oraz świadków D. S. (1), A. S. (2) i M. S., a z kolei w ich świetle przekonujące są zeznania pozwanego, jego żony, jego braci P. i R. odnośnie tego, że D. S. (2) od wielu lat zmagał się z nałogiem alkoholowym. W konsekwencji Sąd dał, w szczególności, wiarę zeznaniom pozwanego, że wówczas, gdy D. S. (2) był pijany, to starał się nie odwiedzać matki, bo się jej bał, jak w zeznaniach pozwanego i D. S. (3), że zdarzało się (była tego świadkiem) jak matka denerwowała się, gdy syn był pijany i wyzywała go od „pijaków”. Zresztą sam M. S. (brat zmarłego) przyznał w swoich zeznaniach, że jak spotykał się z bratem D. to spożywali po kilka piw.

Jak wynika z zeznań świadka D. D. (1) z powodu nadużywania alkoholu i będącej tego konsekwencją absencji u pracodawcy D. S. (2) został zwolniony w 2013r. z firmy (...). Okoliczność tę potwierdza dowód z dokumentacji przesłanej przez byłego pracodawcę D. S. (2) spółkę (...), w tym oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych – nieusprawiedliwionej absencji w pracy.

W tym miejscu wskazać również trzeba na końcowe zeznania powódki, w których przyznała, że syn odwiedzał ją „prawie” co tydzień (a więc nie co tydzień, jak zeznawały jej dzieci) oraz spontanicznie przyznała, że jak pojechała po wypadku do szpitala do syna, to w pierwszej kolejności zapytała o to czy syn w czasie wypadku był pod wpływem alkoholu. Oznacza to, że powódka miała w pełni świadomość problemu uzależnienia syna od alkoholu.

Z zeznań powódki oraz świadków S. K., D. S. (1), E. S., jak i A. S. (2) wynika, że pomimo powyższych okoliczności syn D. S. (2) pomagał matce w pracach domowych, a z kolei matka pomagała synowi finansowo. Pozwany oraz jego żona w swoich zeznaniach również przyznali, że D. S. (2) z uwagi na pozostawanie bez pracy, wymagał pomocy finansowej i prosząc w 2013r. pozwanego o zatrudnienie powoływał się na brak pieniędzy na zakup podstawowych artykułów żywnościowych (chleba i mleka).

Powyższe, zdaniem Sądu oznacza, że fakt nadużywania alkoholu przez D. S. (2) i brak akceptacji tego ze strony matki, nie oznaczał, że pomiędzy nimi nie istniała pozytywna i dość silna więź emocjonalna. Potwierdzają to zwłaszcza zeznania samej powódki, świadków S. K., D. S. (1), E. S., A. S. (2) i M. S., jak i opinia biegłego psychologa klinicznego

B. G.. Co więcej, sam pozwany w swoich zeznaniach przyznał, że „mamy się bardzo bojał i mama to wzór” oraz że D. S. (2) bardzo na mamie zależało.

Istnienie pozytywnej więzi między matką a synem potwierdził, w szczególności, dowód z opinii biegłego psychologa. Wynika z niej również, że H. S., przeżyła silną traumę związaną z utratą syna. Powódka doznała bólu i cierpienia w wyniku nagłej utraty osoby bliskiej. Tego typu doświadczenie opisuje się jako wydarzenie krańcowe, które z trudnością przetwarzane jest na poziomie intelektualnym i emocjonalnym. Żałoba powódki trwała około dwóch lat, ale H. S. do dziś przeżywa utratę syna i nie może się z nią pogodzić.

Opinia biegłego podlegała ocenie, jak każdy inny dowód, według art. 233 § 1 k.p.c. W wypadkach opinii biegłego, gdy w grę wchodzi wiedza specjalistyczna, kontrola wiarygodności opinii i wypowiedzi biegłego jest utrudniona. Dokonując oceny sąd kontroluje wnioski i wywody opinii, a także zeznania biegłego pod kątem widzenia ich zgodności z zasadami logiki, poziomu wiedzy biegłego, sposobu motywowania stanowiska, podstaw opinii (powoływania się na piśmiennictwo i inne źródła, stosowania konkretnych metod badawczych).

W ocenie Sądu sporządzona w sprawie pisemna opinia biegłej B. G. w pełni zasługuje na wiarę. W pierwszej kolejności Sąd wskazuje, że biegła posiadała niezbędne kompetencje do wydania opinii. Biegła bowiem jest psychologiem klinicznym, a zatem dysponuje ona wiedzą niezbędną do postawienia diagnozy w zakresie zdrowia psychicznego powódki w tym m.in. zespołu stresu pourazowego. Psychologia bowiem jest nauką badającą mechanizmy i prawa rządzące psychiką oraz zachowaniami człowieka. Psychologia bada również wpływ zjawisk psychicznych na interakcje międzyludzkie oraz interakcję z otoczeniem. Psychologia kliniczna natomiast jest dziedziną należącą do psychologii stosowanej, która m.in. zajmuje się diagnozowaniem i leczeniem zaburzeń w procesach psychicznych, a jej pokrewną dziedziną z zakresu medycyny jest psychiatria. W niniejszej sprawie opinia sporządzona przez biegłą z zakresu psychologii klinicznej dotyczyła właśnie przeżyć psychicznych powódki związanych ze śmiercią jej syna.

Strona pozwana zakwestionowała sporządzoną przez biegłą opinię. W ustnych wyjaśnieniach do opinii pisemnej, złożonych na rozprawie dnia 9 maja 2017r. biegła B. G. w sposób szeroki i wyczerpujący odniosła się do podniesionych kwestii. Wyjaśniła, że z przeprowadzonego z powódką wywiadu nie wynika, aby w dacie śmierci dyna H. S. borykała się z istotnymi problemami osobistymi, a które mogły mieć wpływ na przedłużony (do 2 lat) czas trwania żałoby po stracie syna. Biegła zeznała również, że z badań wynikało, że powódka w pewien sposób idealizowała syna D., dokonując swoistej infantylizacji w opisie swojej z nim więzi, niemniej – jak zauważyła biegła - jest to proces całkowicie naturalny. Dalej wskazała, że w jej ocenie powódka prezentuje prawidłową osobowość, realnie ocenia swoją sytuację, a reakcja żałoby H. S. po śmierci syna była adekwatna do łączącej ją z synem więzi. Nawet bowiem, jeśli istniały pomiędzy matką a synem jakieś sytuacje konfliktowe, to ich pierwotna, emocjonalna więź, nie została naruszona.

Zdaniem Sądu, pisemna opinia biegłej, poparta ustnymi wyjaśnieniami, była fachowa, rzetelna, należycie uzasadniona i z tych względów Sąd nie powziął wątpliwości co do jej pełnej i istotnej mocy dowodowej.

W ocenie Sądu jednak fakt, że D. S. (2) od wielu lat nadużywał alkoholu nie oznacza, że w dniu 16 kwietnia 2013r. tj. w dniu zaistnienia wypadku był pod wpływem alkoholu. Przeczą temu wyniki badań toksykologicznych przeprowadzone w postępowaniu przygotowawczym (k. 56 akt karnych). Pozwany w swoich zeznaniach również przyznał, że w dniu 16 kwietnia 2013r. D. S. (2), choć był zmęczony, to był trzeźwy.

Po przeprowadzeniu ww. dowodów Sąd uznał, że kwestia dotycząca więzi matki z synem, stopnia krzywdy doznanej przez powódkę na skutek jego śmierci oraz tego czy D. S. (2) był osobą uzależnioną od alkoholu została dostatecznie wyjaśniona i w konsekwencji – na podstawie art. 217 § 3 kpc w zw. z art. 227 kpc - oddalił wnioski pozwanych o przeprowadzenie dowodu z zeznań pozostałych świadków (oraz reasumpcji postanowienia w tym zakresie), jak i wniosek o zawieszenie niniejszego postępowania do czasu rozpoznania sprawy 1 Ds. 3250.2017.31 w sprawie składania w niniejszym postępowaniu fałszywych zeznań przez powódkę i wskazanych w zawiadomieniu świadków. Sąd może bowiem samodzielnie ocenić przeprowadzone w sprawie dowody osobowe, na podstawie wszechstronnej analizy

całości materiału dowodowego (art. 233 § 1 kpc) i z tego względu od rozstrzygnięcia ww. postępowania karnego nie zależało rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

W rozpoznawanej sprawie kolejną okolicznością sporną był przebieg zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2013r., jak i charakter przedsięwzięcia, jakie prowadzą pozwani (pod kątem ustalenia podstawy prawnej ich ewentualnej odpowiedzialności w niniejszej sprawie).

Zważyć przede wszystkim należy na treść art. 11 kpc, zgodnie z którym ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączone lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną.

Przepis art. 11 k.p.c. jest normą szczególną stanowiącą wyjątek od zasady swobodnej oceny dowodów i poczynionych w wyniku tej oceny ustaleń sądu cywilnego, wiążąc ten sąd w zakresie ustaleń wydanych w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. W doktrynie wyrażany jest pogląd o związaniu sądu cywilnego wszystkimi okolicznościami stanowiącymi istotę przestępstwa, lecz zgodnie z dominującym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny wiązanie prawomocnym wyrokiem karnym dotyczy ustalonych w nim znamion przestępstwa i okoliczności jego popełnienia. Natomiast okoliczności wykraczające poza te elementy stanu faktycznego nie są wiążące w sprawie cywilnej. Co do zasady nie jest też wiążąca ustalona wyrokiem karnym wysokość szkody, chyba że należy do znamion ustawowych przestępstwa i stanowi niezbędny element jego stanu faktycznego; zakres wiązania jest wówczas uzależniony od rodzaju popełnionego przestępstwa (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r. III CSK 267/15, LEX nr 2093031). Podkreślić przy tym należy, że przepis art. 11 k.p.c. jako przepis procesowy nie reguluje i nie przesądza kwestii odpowiedzialności cywilnej. O skutkach cywilnoprawnych wynikających z czynu objętego prawomocnym wyrokiem skazującym decyduje cywilne prawo materialne. Istota wiązania sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym wyraża się w tym, że w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn opisany w sentencji karnego wyroku skazującego, a sąd ten pozbawiony jest możliwości dokonywania ustaleń w tym zakresie, w tym w szczególności ustaleń odmiennych niż przeniesione na podstawie tego wyroku z procesu karnego. Wyłączona jest tym samym możliwość dowodzenia w postępowaniu cywilnym, że prawomocny skazujący wyrok karny z jakichkolwiek przyczyn jest wadliwy (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2013 r. I CSK 373/12, OSNC 2013/11/126). Wynikające z art. 11 k.p.c. wiązanie sądu w postępowaniu cywilnym dotyczy znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. ale, co wymaga podkreślenia (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2014 r. II CSK 405/13, LEX nr 1480316).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że Sąd wiązany był ustaleniami co do okoliczności popełnienia przez pozwanego czynów zabronionych (art. 220 § 1 kk i 155 kk) wskazanych w wyroku Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej z dnia 30 grudnia 2013r. w sprawie o sygn. akt VII K 962/13.

Z opisu czynu, którego popełnienia został uznany za winnego pozwany T. D. (1), wynika po pierwsze, że pozwany jako pracodawca nie dopełnił wskazanych w wyroku obowiązków, czym naraził pracownika firmy (...) w osobie D. S. (2) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nieumyślnie doprowadzając do zaistnienia wypadku przy pracy, w wyniku którego śmierć poniósł wyżej wymieniony. Pozwany zatem nie mógł powoływać się w niniejszym procesie na brak swojej odpowiedzialności za sporne zdarzenie. Z powyższego wynika, że istnieje bezpośredni i adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zaniedbaniami (zaniechaniami) pozwanego T. D. (1) i śmiercią D. S. (2). Niezależnie od powyższego Sąd przeprowadził na okoliczność przyczyn śmiertelnego wypadku D. S. (2) oraz ww. związku przyczynowego dowód z ustnej opinii, złożonej dnia 25 lipca 2017r., biegłego sądowego z dziedziny (...), który dodatkowo w całości podtrzymał wydaną przez siebie opinię pisemną z dnia 23 września 2013r. dla potrzeb postępowania karnego w sprawie VII K 962/13 Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej. W niniejszej sprawie, strony po złożeniu przez biegłego opinii ustnej, nie kwestionowały wniosków tej opinii, jak i nie podważały wniosków opinii z dnia 23 września 2013r. Sąd zatem uznał te dowody za pełnowartościowy materiał dowodowy przydatny dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu.

Z sentencji prawomocnego wyroku karnego wynikają również inne okoliczności sporne w niniejszej sprawie, a mianowicie fakt, że w dniu 16 kwietnia 2013r. T. D. (1) szkolił pracownika D. S. (2), jak i że do zaistnienia śmiertelnego wypadku przy pracy doszło, gdy D. S. (2) wykonywał prace transportowe arkusza blachodachówki z drabiny, co uniemożliwiło bezpieczne utrzymanie się na drabinie i wynikiem czego był upadek pracownika z wysokości.

W związku z powyższym, Sąd cywilny nie mógł w ww. zakresie dokonać innych ustaleń faktycznych. Z tego względu Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanego, jak i świadka P. D. (1), jakoby D. S. (2) ani razu nie wszedł na drabinę, pomagając w jej transporcie. Wskazać przy tym należy, że pozwany w sprawie karnej poddał się orzeczonej karze, nie składał apelacji, co oznacza, że nie kwestionował ww. ustaleń Sądu karnego. Ponadto, zauważyć należy, że T. D. (1) nie kwestionował również ustaleń Inspektora Pracy W. T., z których wynikało, że do wypadku doszło w trakcie ręcznego transportu blacho – dachówki. A mianowicie w momencie odebrania arkusza przez osoby znajdujące się na poziomie dachu, D. S. (2) po puszczeniu arkusza, prawdopodobnie utracił równowagę i upadł na posadzkę.

Sąd mógł jednak samodzielnie ustalić inne okoliczności wypadku, a nieobjęte ww. sentencją.

Niemniej, Sąd mógł poczynić ustalenia nieobjęte ww. sentencją. Z przeprowadzonego przez Sąd postępowania dowodowego, w szczególności zeznań pozwanego oraz świadków P. D. (1), D. D. (1) i G. G. (2) wynika zaś, że pozwany – zgadzając się na to, by zatrudnić D. S. (2) i by przystąpił on do przeszkolenia na stanowisku pomocnika dekarza – blacharza w dniu 16 kwietnia 2013r. – postawił warunek, że D. S. (2) będzie wykonywał jedynie prace transportowe na ziemi oraz prace asekuracyjne przy wciąganiu blacho-dachówek na dach z poziomu gruntu. Jak wynika z ww. dowodów osobowych, tak też prace przebiegały do czasu podania ostatniej 8. blacho-dachówki, tj. do około 15.30. Zauważyć należy, że żaden świadek (w szczególności G. G. (2), Z. G., P. Ś.) nie zeznał, aby D. S. (2) wchodził na drabinę w czasie wciągania na dach pozostałych 7. blacho- dachówek. Jak z kolei wynika z zeznań kierownika budowy J. R. i pozwanego nie było potrzeby, aby trzecia osoba tj. D. S. (2) asekurując wciąganie blach, wchodził na drabinę i dach.

Zestawiając zatem powyższe ustalenia sądu karnego oraz osobowe dowody przeprowadzone w niniejszej sprawie, stwierdzić należy, że do wypadku doszło przy wciąganiu na dach ostatniej 8. blacho - dachówki, kiedy to D. S. (2) nie podporządkował się do uzgodnień i polecenia T. D. (1), aby nie wchodził na drabinę i wszystkie czynności wykonywał na poziomie gruntu. Wskazać należy, że na taki przebieg wydarzeń wskazał również prokurator w uzasadnieniu aktu oskarżenia w sprawie VII K 962/13.

Istotnym było jakich uzgodnień dokonał T. D. (1) z D. S. (2) odnośnie tego jakie czynności ma on wykonywać w dniu 16 kwietnia 2013r. Zauważyć trzeba, że pozwany T. D. (1) zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i niniejszym twierdził i zeznał, że zgodził się na zatrudnienie D. S. (2) wyłącznie na skutek tego, że od dawna się kolegowali, a poszkodowany nalegał na to zatrudnienie z uwagi na swoją trudną sytuację materialną. Pozwany oraz świadek D. D. (1) zbieżnie zeznali odnośnie tego, że w dniu 16 kwietnia 2013r. rano przyszedł do nich do domu D. S. (2), mówiąc, że słabo się czuje po „alkoholowym weekendzie”, w związku z czym ustalono, że D. S. (2) będzie wykonywał prace transportowe i asekuracyjne przy wciąganiu blacho-dachówek z poziomu ziemi. Potwierdził to w swoich zeznaniach świadek P. D. (2). Na prawdziwość tych zeznań wskazuje również fakt, że żaden inny świadek nie zeznał, aby D. S. (2) jeszcze przed wciąganiem ostatniej blachy również wchodził na drabinę. W ocenie Sądu, gdyby D. S. (2) miał cały czas podawać z drabiny blacho-dachówki, to ktokolwiek z osób obecnych na budowie zauważyłby to, co jednak nie miało miejsca.

Sąd nie dał jednak wiary zeznaniom świadka P. D. (1), jakoby spornego dnia przy wciąganiu blachy pracował również brak R. D.. Są to zeznania w sposób rażąco odbiegający od pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, przede wszystkim zaprzeczył temu sam R. D. oraz pozwany T. D. (1).

Na podstawie zeznań świadka G. G. (2) oraz pozwanej A. G. Sąd ustalił, w szczególności, jak funkcjonowała firma pozwanej. Na podstawie udzielonego pełnomocnictwa całokształtem działalności zajmował się G. G. (2), a pozwana zajmowała się sprawami księgowymi. Z zeznań ww. świadka wynikało, że w ramach swojego przedsiębiorstwa pozwana wykorzystywała koparki, wywrotki, samochody i różne maszyny specjalistyczne (np. zagęszczarki). Do

wykonania części prac na budowie pozwana zatrudniała podwykonawców (firmę budowlaną, firmę specjalizującą się pracach wykończeniowych, dekarza, elektryka, hydraulika). Sąd nie dał przy tym wiary zeznaniom G. G. (2), że o zatrudnieniu (obecności na budowie) podwykonawcy P. T. D., pozwana jako generalny wykonawca, dowiedziała się dopiero po wypadku, gdyż świadek odmiennie zeznał co do tej okoliczności w toku postępowania przygotowawczego. Poza tym świadek J. R. zeznał, że główny wykonawca - podobnie jak on jako kierownik budowy - wiedział o podwykonawcach, w tym o podwykonawcy P. Ś. Świadek P. Ś. – zbieżnie z J. R. - również zeznał, że G. G. (2) wiedział, że zatrudnił on podwykonawcę do prac dekarских. Sąd nie dał także wiary zeznaniom świadka G. G. (2), jak i pozwanej, że doszło do przekazania placu budowy na rzecz podwykonawcy. Przeczą temu zeznania świadka P. Ś., że nie było protokolarnego przekazania placu budowy, jak i pozwana nie przedłożyła na tę okoliczność stosownego dokumentu, a tylko taki dowód w sposób przekonujący pozwoliłby potwierdzić ten fakt. Poza tym z zeznań świadka J. R. wynika, że wznoszony wówczas budynek S. bankietowej składał się z dwóch elementów: z sali i tarasu. W czasie trwania prac dekarских, równolegle były prowadzone prace na tarasie. Z tego wynika, że pozwana nie mogła na czas trwania prac dekarских przekazać całego placu budowy P. Ś., gdyż w tym samym czasie na jej terenie pracowały również inne ekipy. Z powyższych względów Sąd uznał jako niewykazaną przez pozwaną A. G., aby w spornym okresie przekazała protokolarnie plac budowy P. Ś. (art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc).

Świadek G. G. (2) szczerze zaś zeznał, że kierownik budowy był zatrudniony przez firmę jego żony (świadek J. R. przyznał, że został zatrudniony przez państwa G., choć błędnie wskazał, że działali oni przy tym nie w swoim imieniu, ale w imieniu i na rzecz inwestora). Zeznał też, że to on nadzorował budowę z ramienia firmy, że na budowie codziennie był pierwszy, otwierał i zamykał budowę.

Sąd częściowo pozytywnie ocenił zeznania świadków G. G. (2), jak i J. R., jakoby ten ostatni w sposób właściwy wykonywał swoją funkcję na budowie tj. kierownika budowy. Z przeprowadzonej przez Sąd ustnej opinii, złożonej dnia 25 lipca 2017r., biegłego sądowego z dziedziny (...), który dodatkowo w całości podtrzymał wydaną przez siebie opinię pisemną z dnia 23 września 2013r. dla potrzeb postępowania karnego w sprawie VII K 962/13 Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej, wynika w sposób jednoznaczny i niezakwestionowany skutecznie przez pozwanych, jakich zaniechań dopuścił się J. R. na spornej budowie jako jej kierownik. Z opinii biegłego wynika również, że te zaniechania w sposób pośredni, przyczyniły się do zaistniałego na budowie śmiertelnego wypadku.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka J. R., jakoby nie wiedział czym zajmował się na budowie G. G. (2), gdyż odmiennie w tym zakresie zeznania świadek złożył w czasie postępowania przygotowawczego, wskazując, że organizował pracę na budowie, wpuszczał na teren udowy itd. Sąd nie dał również mu wiary, że Państwo G. zatrudnili go w imieniu inwestora, podczas gdy z zeznań świadka – męża pozwanej oraz pozwanej wynika, że zatrudnili go w swoim imieniu. Wprawdzie prawo budowlane na inwestora nakłada obowiązek zatrudnienia kierownika budowy, to nie zakazuje aby uczynił to skutecznie wykonawca. Tym bardziej, że w niniejszej sprawie córka pozwanej formalnie była inwestorem, ale faktycznie realizacją całości inwestycji zajmowali się jej rodzice – A. i G. G. (2).

Sąd nie dał wiary zeznaniom P. Ś., jakoby D. S. (2) miał spaść z rusztowania, gdyż jak wynika z prawomocnego wyroku karnego – spadł on z drabiny. Również negatywnie Sąd ocenił jego zeznania, jakoby sprawdzał czy jego podwykonawca dochował zasad bhp, gdyż jest to sprzeczne z treścią prawomocnego wyroku karnego, z którego wynika, że T. D. (1) zasady te naruszył. P. Ś. nie znał okoliczności samego zdarzenia, gdyż w tym momencie nie było go na budowie.

Zeznania świadka Z. G. niewiele wniosły do sprawy, gdyż pomimo, że w chwili zdarzenia był na budowie, to samego wypadku nie widział. Nie był on również uczestnikiem przedmiotowego procesu budowlanego.

Zeznania pozwanej nie wniosły wielu istotnych informacji do sprawy, gdyż pozwana zajmowała się w firmie głównie sprawami biurowymi i nie miała wiedzy co do szczegółów realizacji spornej budowy. Przyznała wprawdzie, że jej firma zajmowała się przy budowie głównie takimi pracami jak wykopy i że wykorzystywała do swojej działalności koparki, samochody ciężarowe i inne urządzenia. Pozwana zeznała również co do stanu majątkowego swojego i męża, choć nie przekonują zeznania A. G., że w ogóle nie orientuje się jaki jej firma przynosi dochód netto, gdyż jest to sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego.

Sąd zważył, co następuje.

Powódka domagała się od pozwanych solidarnej zapłaty kwoty 80.000 zł wraz z odsetkami za opóźnienie tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 6.655 zł tytułem poniesionej szkody na skutek śmierci jej syna D. S. (2), za co odpowiedzialność ponoszą pozwani.

Powództwo w stosunku do pozwanej A. G. okazało się w całości nieuzasadnione, a w stosunku do pozwanego T. D. (1) – częściowo uzasadnione.

W rozpoznawanej sprawie sporna była podstawa prawna, na której ewentualną odpowiedzialność za śmierć syna powódki ponoszą pozwani. Powódka wskazywała na przepis art. 435 § 1 kc, zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wyprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczność, paliw płynnych etc.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub na mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Powyższa odpowiedzialność jest oparta na zasadzie ryzyka, to znaczy, że tylko zaistnienie wyżej wymienionych okoliczności egzoneracyjnych zwalnia prowadzącego przedsiębiorstwo albo zakład od jej ponoszenia. Jest ona niezależna od braku winy. Do powstania odpowiedzialności na podstawie art. 435 kc konieczne jest, aby przedsiębiorstwo (zakład) wprawiane były w ruch za pomocą sił przyrody, a wykorzystywanie tych sił musi być dla przedsiębiorstwa czy zakładu warunkiem jego podstawowej działalności. Istotnym przy tym jest, że sam ruch przedsiębiorstwa to każda działalność, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i które stanowi następstwo ich działania (por. wyrok SN z dnia 5.01.2001r., V CKN 190/00).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego za przedsiębiorstwa wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody uznano, w szczególności: kopalnię (wyrok SN z 10.05.1962r., 3 CR 941/61), zakład gazownictwa (wyrok SN z 24.05.1961r. 3 CR 962/60), nowoczesne przedsiębiorstwo budowlane (wyrok SN z dnia 1.12.1962r., 1 CR 460/62, OSPiKA 1964/4/88).

W ocenie Sądu, przedsiębiorstwo budowlane (art. 55¹ kc) prowadzone przez pozwaną należy zakwalifikować jako spełniające dyspozycję art. 435 § 1 kc. Jak wynika z ustaleń Sądu, A. G. od 3 stycznia 2011 do 29 grudnia 2017r. (a więc w spornym okresie tj. dniu 16 kwietnia 2013r.) prowadziła zarejestrowaną działalność gospodarczą w dziedzinie robót budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieskalnych pod nazwą AN-BUD A. G. z siedzibą w M.. W ramach swojego przedsiębiorstwa pozwana wykorzystywała koparki, wywrotki, samochody i różne maszyny specjalistyczne (np. zagęszczarki). Do wykonania części prac na budowie pozwana zatrudniała podwykonawców (firmę budowlaną, firmę specjalizującą się pracach wykończeniowych, dekarza, elektryka, hydraulika).

W świetle powyższych ustaleń należy uznać, że pozwana prowadziła przedsiębiorstwo na dużą skalę, które bezsprzecznie było wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Pozwana prowadziła budowę sali bankietowej w miejscowości B., wykorzystując przy niej siły przyrody (koparki, ciężarówki i inne urządzenia wprawiane w ruch za pomocą gazów). W czasie trwania tej budowy nastąpił śmiertelny wypadek, w którym zginął D. S. (2). W tych okolicznościach zarzuty pozwanej, że nie znajdzie do nie zastosowania przepis art. 435 § 1 kc, okazały się nieuzasadnione.

W tym miejscu podkreślić należy, że nie ma podstaw do wyłączenia odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 652 kc, który stanowi, że jeżeli wykonawca przejął protokolarnie od inwestora teren budowy, ponosi on aż do chwili oddania obiektu odpowiedzialność na zasadach ogólnych za szkody wynikłe na tym terenie. Z ustaleń Sądu wynika bezsprzecznie, że pomiędzy A. G. a P. Ś. nie doszło do protokolarnego przekazania w spornym okresie terenu budowy (na podstawie art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanej), a w konsekwencji nie ma podstaw do zwolnienia pozwanej od odpowiedzialności na podstawie art. 652 kc.

Z ustaleń Sądu wynika jednak, że pozwana A. G., jako generalny wykonawca, w dniu 15 grudnia 2012r. zawarła z podwykonawcą P. Ś. umowę na prace budowlane nr (...), na mocy której jako zamawiająca zleciła mu wykonanie robót stolarskich i ciesielskich przy budowie budynku bankietowego z tarasem w miejscowości B..

Należało zatem rozważyć czy w niniejszej sprawie zachodzą podstawy z art. 429 kc, zwalniające pozwaną A. G. z odpowiedzialności za ewentualne szkody powstałe przy wykonywaniu prac zleconych przez nią P. Ś..

W tym miejscu wskazać należy, że przepis art. 429 kc znajdzie również zastosowanie w przypadku odpowiedzialności ponoszonej przez prowadzącego przedsiębiorstwo na podstawie art. 435 kc. W judykaturze dominuje pogląd, że prowadzący przedsiębiorstwo „ponosi odpowiedzialność” w rozumieniu art. 435 kc za wszystkie osoby, które zostały włączone w ruch przedsiębiorstwa. W pierwszej kolejności chodzi o osoby, za które odpowiada ex delicto (np. na podstawie art. 427 kc, 429 kc, 430 kc) lub ex contractu (art. 471 kc, 474 kc), przy czym nie ma znaczenia czy zachodzą wszystkie przesłanki tej odpowiedzialności, np. powierzenie czynności profesjonalście zwolni od odpowiedzialności na podstawie art. 429 kc, lecz nie ma znaczenia dla wyznaczenia kręgu podmiotów „osób trzecich” na użytek art. 435 kc (tak: A. Olejniczak, Komentarz do art. 435 kc, publ. Lex do art. 435 kc oraz powołane tam piśmiennictwo).

Zgodnie z przepisem art. 429 kc kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzyła osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Powierzenie czynności profesjonalście stanowi postać wykazania braku winy w wyborze (tak wyrok SN z 16. 04. 2003r. II CKN 1466/00, LEX nr 78809, M. Safjan. [w:] Pietrzykowski, KC. Komentarz, t. I, Warszawa 2002, s. 965). Na marginesie jedynie należy podkreślić, iż zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, nawet skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 kc zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem; najczęściej odpowiedzialność ta będzie oparta na art. 415 kc (vide: wyrok SN z 16. 04. 2003r. II CKN 1466/00, LEX nr 78809).

W realiach sprawy zatem, pozwana A. G. na podstawie umowy na prace budowlane nr (...) z dnia 15 grudnia 2012r., zleciła P. Ś. wykonanie robót stolarskich i ciesielskich (w tym dekarских) przy budowie budynku bankietowego z tarasem.

P. Ś. od 1990 roku prowadzi działalność gospodarczą w przedmiocie zakładania stolarki budowlanej pod nazwą (...), a zatem pozwana ww. czynności podczas których doszło do śmiertelnego wypadku – niewątpliwie powierzyła profesjonalście.

W ocenie Sądu, powyższe okoliczności pozwalają uznać, iż pozwana A. G., z uwagi na powierzenie realizacji ww. czynności profesjonalnemu podmiotowi uwolniła się skutecznie od odpowiedzialności za szkodę powstałą w rezultacie niepodjęcia działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa osobom wykonującym prace dekarские w dniu 16 kwietnia 2013r., zwłaszcza D. S. (2). Pozwana nie ponosi bowiem winy w wyborze, a to wobec zajścia okoliczności ekskulpacyjnych (art. 429 kc).

Należało jednak rozważyć czy pozwana A. G. nie ponosi odpowiedzialności za własne zaniedbania, na co wskazywała powódka.

Wprawdzie z ustaleń Sądu wynika, że to pozwana zatrudniła na budowie w miejscowości B. kierownika budowy J. R., to nie ponosi ona odpowiedzialności za jego zaniechania, a to z następujących przyczyn.

Zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 7 lipca 1994r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2017r., poz. 1332 j.t.), w brzmieniu w dacie prowadzenia spornej inwestycji, uczestnikami procesu budowlanego byli: inwestor, inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant oraz kierownik budowy lub kierownik robót. Nadto, zgodnie z art. 18 ust. 1 pkt. 2 do obowiązków inwestora należało zorganizowanie procesu budowy, z uwzględnieniem zawartych w przepisach

zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, a w szczególności zapewnienie objęcia kierownictwa przez kierownika budowy. Wprawdzie zatem to na inwestorze spoczywał obowiązek zapewnienia objęcia kierownictwa budowy przez jej kierownika, to jednak nie oznacza to, że umowa z nim nie mogła być zawarta przez generalnego wykonawcę, co miało miejsce w niniejszej sprawie.

W art. 12 Prawa budowlanego, zdefiniowano pojęcie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, wskazując, że za takie uważa się działalność związaną z koniecznością fachowej oceny zjawisk technicznych lub samodzielnego rozwiązywania zagadnień architektonicznych i technicznych oraz techniczno – organizacyjnych, a w szczególności działalność obejmującą – pkt. 2 kierowanie budową lub innymi robotami budowlanymi. Obowiązki kierownika budowy wymienione zostały w art. 22 i art. 21 a. Prawa budowlanego, zgodnie z którym (ust. 1) kierownik budowy jest obowiązany, w oparciu o informację, o której mowa w art. 20 ust. 1 pkt. 1 b, sporządzić lub zapewnić sporządzenie, przed rozpoczęciem budowy planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, uwzględniając specyfikę obiektu budowlanego i warunki prowadzenia robót budowlanych, w tym planowane jednoczesne prowadzenie robót budowlanych i produkcji przemysłowej.

Na spornej budowie funkcję kierownika pełnił J. R.. Sąd, w niniejszej sprawie, dokonał ustaleń, że J. R. – jako kierownik budowy - nie opracował jednak planu BiOZ, zgodnie z pkt. 4 ust. 2 decyzji nr (...) z dnia 8 listopada 2012r. pozwolenia na budowę. Swoje działania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa pracy na budowie oparł jedynie na informacji bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, stanowiącej część projektu budowlanego, a która jest wskazaniem zagadnień, które muszą być ujęte w tym planie. Ponadto, kierownik budowy nie zapoznał z tą informacją BiOZ T. D. (1), który z kolei winien takie informacje przekazać swoim pracownikom. Sporządzona zaś przez J. R. informacja BiOZ nie spełniał wymogów dla planu BiOZ, wynikających z Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 23 czerwca 2003r. w sprawie informacji dotyczącej bezpieczeństwa i ochrony zdrowia oraz planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia (Dz. U. z 2003r., nr 120, poz. 1126). J. R., podczas wykonywania zadań na budowie w B.:

- nie przestrzegał również wskazań ww. informacji, tj. nie wyegzekwował do podwykonawcy T. D. (1) obowiązku posiadania aktualnych badań lekarskich przez pracowników zatrudnionych na budowie, w szczególności D. S. (2) nie posiadał orzeczenia lekarskiego potwierdzającego zdolność do wykonywania jakichkolwiek prac, w tym również prac na wysokości,

- nie podejmował również działań zapewniających przestrzeganie podczas wykonywania robót budowlanych zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia zawartych w przepisach (nie skorygował nieprawidłowego ułożenia pomostów roboczych na rusztowaniu, nie zapewnił możliwości bezpiecznego wejścia na rusztowanie – brak pionów komunikacyjnych i barier ochronnych),

- nie reagował na wykonywanie prac przez pracowników nie posiadających odpowiednich kwalifikacji, tj. szkoleń bhp i badań lekarskich.

Powyższe zaniechania w sposób pośredni odniosły skutek w postaci śmiertelnego wypadku na budowie.

Pomimo powyższych ustaleń, wskazać należy, że brak jest podstaw prawnych, aby za ww. wymienione zaniechania (zaniechania) kierownika budowy odpowiedzialność prawną przypisać pozwanej.

Jak bowiem wynika z ustaleń Sądu, J. R. w związku z wykonywaniem swoich obowiązków kierownika budowy, w szczególności z zakresu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, nie podlegał kierownictwu pozwanej A. G.. Koreluje to z treścią art. 12 Prawa budowlanego, który definiuje oraz wymienia – w szczególności - funkcję kierownika budowy jako samodzielną funkcję techniczną w budownictwie.

Zgodnie z art. 430 kc kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności.

W sprawie nie zachodzą przesłanki z art. 430 kc, albowiem chociaż pozwana zleciła kierownikowi budowy J. R. czynności związane m.in. z zapewnieniem na budowie prawidłowych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony zdrowia, to jednak on – wykonując samodzielnie funkcję techniczną w budownictwie – w tym zakresie w żadnej mierze nie podlegał kierownictwu pozwanej A. G., ani nie miał obowiązku stosowania się do jej wskazówek.

Na kierowniku budowy spoczywa, zwłaszcza, odpowiedzialność za przestrzeganie na terenie budowy przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, jak również musi on zapewnić prawidłowy przebieg robót budowlanych. Kierownik budowy zobowiązany jest zadbać o to, żeby osoby wykonujące roboty budowlane legitymowały się stosownymi uprawnieniami. Uchybienie tym obowiązkom może powodować odpowiedzialność zawodową kierownika budowy (art. 95 pkt. 1, 3 i 4 Prawa budowlanego), odpowiedzialność dyscyplinarną, a nawet odpowiedzialność za wykroczenia, jak i odpowiedzialność karną (art. 220 § 1 kk) i co nie ulega wątpliwości Sądu – odpowiedzialność cywilnoprawna. Kierownik budowy nie może uchylić się od tych obowiązków, wskazując, że odpowiedzialnym za ewentualne uchybienia w tym zakresie jest inwestor (por. wyrok NSA z 8.07.1998r., IV SA 1429/96 oraz komentarz do art. 22 Prawa budowlanego pod red. Z. Niewiadomskiego, CH Beck, wydanie 3, strony 300-301).

Mając na względzie powyższe stwierdzić należy, że pozwana na podstawie art. 429 kc uwolniła się od odpowiedzialności wobec powódki za sporną szkodę, jak i brak jest podstaw aby przypisać jej odpowiedzialność za zaniedbania kierownika budowy na podstawie art. 430 kc. W tej sytuacji powództwo wobec pozwanej A. G. należało w całości oddalić, o czym Sąd orzekł w punkcie 2 wyroku.

Jeśli zaś chodzi o podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego T. D. (1), to wskazać należy, że Sąd nie podziela w tym przypadku stanowiska powódki, że będzie to przepis art. 435 kc.

Sąd ustalił, że pozwany w okresie od 7 września 2011r. do 30 grudnia 2013r. prowadził zarejestrowaną działalność gospodarczą pod nazwą (...), w ramach której zajmował się wykonywaniem konstrukcji i pokryć dachowych”. Swoją działalność prowadził jednoosobowo, a jedynie w razie potrzeby na podstawie umowy zlecenia zatrudniał osoby do pomocy. W swojej pracy nie wykorzystywał ciężkiego sprzętu (koparek, samochodów ciężarowych), ale dość proste narzędzia, jak młotki, wkrętarki itp.

Takie zorganizowanie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, w ocenie Sądu, nie pozwala uznać, że T. D. (1) prowadził w ww. okresie przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 kc. Jak wskazuje się w orzecznictwie, nieduży zakład, świadczący usługi w zakresie dekarstwa, nie może być uznany za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, gdyż to siły człowieka stanowią o istocie działalności, a posługiwanie się siłami przyrody należy tylko do działań wspomagających (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 28.05.2015r., III APa 7/15).

Z tych względów, w przekonaniu Sądu odpowiedzialność pozwanego T. D. (2), w niniejszej sprawie znajduje oparcie w art. 415 kc, zgodnie z którym do naprawienia szkody zobowiązany jest ten kto z winy swej wyrządził ją drugiemu. Za szkodę odpowiada więc osoba, której zawinione zachowanie jest źródłem powstania tej szkody. Zdarzeniem sprawczym w rozumieniu art. 415 kc jest zarówno działanie, jak i zaniechanie. Zaniechanie jest zachowaniem biernym, uznawanym za „czyn” wówczas, gdy wiąże się ono z ciążącym na sprawcy obowiązkiem czynnego działania i niewykonania tego obowiązku. Pojęcie czynu może mieć zarówno zastosowanie w odniesieniu do osoby fizycznej, jak i prawnej. Czyn sprawcy pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi być bezprawny, tj. charakteryzować się niewłaściwością postępowania od strony przedmiotowej i od strony podmiotowej zawiniony w znaczeniu subiektywnym. Bezprawność jest kategorią obiektywną, dlatego bada się czy czyn sprawcy był zgodny lub też nie zgodny z obowiązującymi zasadami porządku prawnego, źródłami których są normy powszechnie obowiązujące oraz nakazy i zakazy wynikające z zasad współżycia społecznego. Przez winę zaś rozumie się naganną decyzję człowieka, odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu. (Z. Radwański: Zobowiązania, s. 172), przy czym wystarczy, aby wina była w postaci niedbalstwa, a więc niezachowania należytej staranności. Zgodnie z art. 355 kc dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Reguła ta formułuje więc wzorzec wymaganego zachowania dla każdego kto znajduje się w określonej sytuacji. Zarzut niedbalstwa będzie więc

uzasadniony wówczas, gdy sprawca szkody zachował się w sposób odbiegający od modelu ujmowanego abstrakcyjnie. (vide: „Komentarz do K.C. Zobowiązania tom. 1”, pod red. G. Bieńka, Warszawa 2002r. s.222 - 225). Niedbalstwo polega więc na niedołożeniu wymaganej w stosunkach danego rodzaju staranności, niezbędnej do uniknięcia skutku, którego sprawca nie chciał wywołać. Ocena miernika postępowania, którego istota tkwi w zaniechaniu dołożenia staranności, nie może być formułowana na poziomie obowiązków nie dających się wyegzekwować, oderwanych od doświadczeń uwzględniających reguły zawodowe i konkretne okoliczności, a także określony typ stosunków (art. 355 k.c.) (vide: SN w wyr. z 8 lipca 1998r. III CKN 574/97, nie publ.).

W okolicznościach niniejszej, sprawy stwierdzić należy, iż pozwany T. D. (1), na skutek niedbalstwa (przesłanka winy), nie dopełnił ciężących na nim obowiązków związanych z zapewnieniem szkolenemu przez siebie pracownikowi D. S. (2) właściwych warunków bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia (przesłanka bezprawności).

Jak wynika z ustaleń Sądu, T. D. (1) (podwykonawca) zatrudnił pracowników i przystąpił do wykonywania zadania nie posiadając dostatecznego przygotowania zapewniającego bezpieczne wykonanie prac (brak szkolenia okresowego bhp dla pracodawców), a w konsekwencji nie znał w tym zakresie ciężących na nim obowiązków oraz przepisów i zasad bhp. Nadto, w czasie wykonywania prac pozwany nie sprawował należytego nadzoru nad pracownikiem w trakcie prowadzonego instruktażu bhp na stanowisku pracy tj. wykonując prace utracił kontrolę nad postępowaniem szkolonego pracownika – D. S. (2). T. D. (1) nie opracował również oceny ryzyka zawodowego na stanowisku pracy związanym z wykonywaniem prac dekarских i prac związanych z ręcznym transportem materiałów. Pozwany nie zapoznał się ze sporządzoną przez kierownika budowy (...). Ze sporządzonej przez T. D. (1) instrukcji BHP na stanowisku dekarza – blacharza wynika, że do wykonywania prac na stanowisku dekarza – blacharza upoważnieni są pracownicy przyuczeni do wykonywania tej pracy, posiadający aktualne przeszkolenie bhp wstępne i stanowiskowe oraz aktualne badania lekarskie. D. S. (2) nie dysponował przy podjęciu pracy aktualnym orzeczeniem lekarskim o zdolności do pracy na stanowisku dekarza – blacharza (czy też pomocnika dekarza – blacharza), a pomimo to pozwany T. D. (1) rozpoczął jego szkolenie na ww. stanowisku pracy. Nadto T. D. (1) nie zapoznał on D. S. (2) z instrukcją BHP na stanowisku dekarza – blacharza, jak i instrukcją BHP dotyczącą zasad bezpiecznego użytkowania drabiny. Pozwany nie zaopatrzył D. S. (2) w kask.

Dopuszczenie zatem przez pozwanego w dniu 16 kwietnia 2013r. do wykonywania jakichkolwiek zadań na budowie było bezprawne.

W dalszej kolejności należało rozważyć czy istnieje związek przyczynowy między ww. zaniechaniami pozwanego T. D. (2), a zdarzeniem wywołującym szkodę u powódki - wypadkiem przy pracy, a następnie śmiercią jej syna.

Podkreślenia wymaga to, iż normalny związek przyczynowy, w rozumieniu art. 361 §1 kc, między określonym zdarzeniem a szkodą zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest normalnym następstwem tego rodzaju zdarzeń. W judykaturze przyjmuje się koncepcję obiektywizującą kategorię „normalności”, jako podstawę ustalenia istnienia związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 §1 k.c. między dwoma zdarzeniami – przyczyną i skutkiem. Polega ona na tym, że ustalanie związku przyczynowego odrywa się od możliwości przewidywania określonych następstw zdarzeń, gdyż ta należy do subiektywnych elementów odpowiedzialności w postaci winy, a ogranicza się do kryteriów zobiektywowanych, wynikających z zasad doświadczenia społecznego, wspartego wiedzą naukową, które pozwalają przyjąć, że zwykle, najczęściej, określone zdarzenia późniejsze (skutek) jest następstwem zdarzenia wcześniejszego (przyczyny). Nie jest przy tym istotne czy skutek ten pojawi się zawsze, nie musi więc być konieczny; wystarczy, że jest następstwem typowym (por. wyrok SN z 27. 11. 2002, I CKN 1215/00, LEX nr 78330, orzec., z dnia 12 lutego 2000r. I CKU 111/97 nie publ.).

W rozpoznawanej sprawie Sąd ustalił, że bezpośrednią przyczyną wypadku w dniu 16 kwietnia 2013r. był brak nadzoru w stosunku do szkolonego pracownika w trakcie wykonywania ww. prac na stanowisku pomocnika dekarza – blacharza, brak egzekwowania za strony kierującego pracami T. D. (1) stosowania przez D. S. (2) przepisów bhp, brak szczegółowych wskazań w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, gwarantujących bezpieczne wykonanie robót

dekarских. T. D. (1), wprowadzie podjął działania w celu przeszkolenia D. S. (2) w dziedzinie bezpieczeństwa i higienie pracy na stanowisku pomocnika dekarza, ale nie dokonał oceny ryzyka zawodowego, w trakcie wykonywania prac nie sprawował należytego nadzoru nad postępowaniem pracownika, nie egzekwował od niego stosowania przepisów bhp tj. nie zareagował, pomimo wcześniejszego wydania zakazu na wejście D. S. (2) na drabinę.

Bezspornym jest, że pozwany został uznany za winnego i prawomocnie skazany za popełnienie przestępstw z art. 220 § 1 kk oraz art. 155 kk, więc również choćby i z tego względu nie mógł się powoływać na brak swojej odpowiedzialności w niniejszej sprawie.

Mając na względzie powyższe, stwierdzić należy, że w stosunku do pozwanego ziściły się wszystkie przesłanki odpowiedzialności za szkodę majątkową i niemajątkową, względem powódki powstała w związku ze śmiercią jej syna D. S. (2) na skutek zawinionego przez pozwanego wypadku przy pracy z dnia 16 kwietnia 2013r. Podkreślić przy tym należy, że w związku z tym, że pozwany nie posiadał w dniu 16 kwietnia 2013r. ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za wyrządzoną powódce szkodę będzie odpowiadał własnym majątkiem.

Powódka, w związku ze śmiercią syna poniosła szkodę majątkową. Pokryła bowiem koszty pogrzebu syna oraz postawienia nagrobka w łącznej wysokości 8.605 zł, z czego synowa (żona zmarłego D. S. (2)) zwróciła powódce kwotę 1.950 zł. Pozwany winien zatem zapłacić powódce kwotę 6.655 zł tytułem odszkodowania za poniesioną przez nią szkodę majątkową (gdyby nie śmierć syna powódka nie poniosłaby tego wydatku), a to na podstawie art. 415 kc w zw. z art. 361 § 1 i 2 kc.

W dalszej kolejności należało ustalić wysokość świadczenia należnego powódce za krzywdę (szkodę niemajątkową) doznaną na skutek utraty syna, przy czym wysokość zadośćuczynienia z tego tytułu powódka wyceniła na kwotę 80.000 zł.

Zgodnie z art. 446 § 1 w zw. z art. 446 § 4 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny osoby, która poniosła śmierć wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę od zobowiązanego do naprawienia szkody.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.), z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010r., I ACa 178/2010). W uzasadnieniu ww. wyroku Sąd Apelacyjny wskazał, że stosowanie kryteriów przyjmowanych przy sprawach rozpatrywanych na podstawie art. 445 § 2 kc, który to przepis dotyczy zadośćuczynień dla samych poszkodowanych (tj. osób, które bezpośrednio doznały uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia) jest zawodne. Wysokość zadośćuczynień przyznawanych na podstawie art. 445 § 1 k.c. jest uzależniona od wielu elementów wpływających na tę postać kompensaty szkody niemajątkowej, których nie sposób dostrzec w przypadku roszczenia z art. 446 § 4 k.c. Nie występuje tutaj choćby trwały uszczerbek na zdrowiu, uwzględniany przy zadośćuczynieniu za krzywdę będącą następstwem uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Przepis art. 446 § 4 k.c. nie wiąże bowiem wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych.

W ocenie Sądu, także mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu. Aktualny stan wiedzy nie pozwala bowiem na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca „premiował” osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Kryterium bólu jest więc nieprzydatne w praktyce sądowej i wydaje się słuszne, że kodeks cywilny nie odwołuje się do niego, zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból. Odczuwanie bólu nie wymaga też dowodu (P. Hyrlik „Zadośćuczynienie za śmierć tylko dla członków najbliższej rodziny”, Rzeczpospolita z 9 lipca 2009 r.). Kodeks zawęży grupę osób, które mogą otrzymać zadośćuczynienie za śmierć. Do świadczenia takiego mają prawo wyłącznie członkowie najbliższej rodziny. Tym samym zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest zatem

prawo do życia w rodzinie (P. Hyrlik vide „Zadośćuczynienie...”). Jednocześnie trzeba mieć na uwadze, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny.

Reasumując, zadośćuczynienie z art. 446 § 4 kc służy kompensacji krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia, ograniczenia sfery korzystania z przyjemności (tak: Sąd Apelacyjny w Poznaniu z wyroku z dnia 16.05.2012r., I ACa 301/12, Lex nr 1213847).

W orzecznictwie sądowym i doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.). Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra - ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Ponadto, sąd musi zbadać nasilenie złej woli sprawcy oraz celowość zastosowania tego środka. Przekłada się to zarówno na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, jak i na jego wysokość.

Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej” społeczeństwa ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (por. SN w wyroku z 10.05.2012r., IV CSK 416/11, Lex nr 1212823).

Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z naruszeniem, wywodzonego z art. 446 § 4 k.c., prawa powódki do życia w rodzinie – wraz z synem D. S. (2). Należy mieć na względzie ciężar gatunkowy tego dobra osobistego i w konsekwencji wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami osobistymi ochronę, co przekłada się na wysokość zadośćuczynienia. Podkreślić należy, że naruszenie tego dobra stanowi daleko większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jego skutki rozciągają się na całe dalsze życie. Podkreśla się także, że dla oceny stopnia naruszenia dobra w postaci prawa do życia w rodzinie uwzględnić należy także inne okoliczności, np. gdy uprawniony z art. 446 § 4 kc stał się osobą samotną, a z uwagi na wiek nie może już założyć rodziny.

Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy wskazać należy, że H. S. w wyniku przedmiotowego wypadku straciła syna, z którym łączyła ją pozytywna i silna więź emocjonalna. W wyniku omawianego zdarzenia powódka nie tylko doznała wielkiego bólu związanego z utratą najbliższej osoby, ale również realną możliwość czerpania korzyści wynikających z istniejących więzi rodzinnych – z synem, a pośrednio również z wnuczkami – córkami D. S. (2). Po śmierci D. S. (2) eskalował istniejący już wcześniej konflikt pomiędzy powódką i żoną D. S. (2), po śmierci którego synowa zerwała wszelkie kontakty z teściową, pozbawiając ją również kontaktów z wnuczkami.

Cierpienia moralne, poczucie straty są u powódki H. S. są niewątpliwie znaczne. Tragiczny wypadek i śmierć syna wpłynęły negatywnie na stan psychiczny i emocjonalny powódki. H. S., przeżyła ona silną traumę związaną z utratą syna. Powódka doznała bólu i cierpienia w wyniku nagłej utraty osoby bliskiej. Początkowo doznała ona objawów zespołu ostrego stresu, takich jak omdlenia, dysocjacja, silne pobudzenie, ograniczony kontakt z rzeczywistością. Z powodu omdleń powódka była hospitalizowana. Żałoba powódki trwała około dwóch lat, jednakże powódka do dnia dzisiejszego odczuwa stratę syna i nie może pogodzić się z myślą o tym, że już nigdy nie zobaczy swojego dziecka. Jak wynika również z ustaleń Sądu reakcja żałoby H. S. po śmierci syna była adekwatna do łączącej ją z synem więzi. Pomimo bowiem tego, że powódka nie akceptowała faktu, że syn D. S. (2) nadużywa alkoholu, pierwotna silna więź

emocjonalna pomiędzy nią a synem była niezaburzona. Matka kochała syna, a ten czuł przed nią respekt i ją szanował. Powódka pomagała synowi finansowo, a syn pomagał jej w różnych pracach domowych.

Z drugiej strony zauważyć należy, że powódka po nastąpieniu traumatycznego zdarzenia mogła w znacznym stopniu liczyć na pomoc i wsparcie ze strony osób bliskich – pozostałych dzieci - co wpływało na złagodzenie doznawanych przez nią cierpień. Silne więzi rodzinne z pozostałymi dziećmi (sześciorgiem) i ich rodzinami pozwalają powódce H. S. liczyć na takie wsparcie również w przyszłości. Wskazać należy również, że powódka w związku z tragicznym zdarzeniem nie doznała trwałych urazów psychicznych, poradziła sobie z nowymi wyzwaniem - stosunkowo szybko powróciła do pracy, którą kontynuuje do chwili obecnej. Choć powódka nadal nie może się pogodzić z utratą syna, to zasadniczo żałoba po tym dziecku jest już zakończona (trwała około 2 lat).

W dalszej kolejności należało rozważyć okoliczności istniejące po stronie osoby odpowiedzialnej za szkodę. Badając nasilenie złej woli sprawcy (kolejne z wyżej wymienionych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego) wskazać należy - pomimo negatywnych okoliczności obciążających sprawcę (umyślne naruszenie obowiązków pracodawcy), to jednak skutek w postaci doprowadzenia do śmiertelnego wypadku przy pracy jest przestępstwem nieumyślnym, co rzutuje na zakres odpowiedzialności pozwanego T. D. (1). Podkreślić przy tym należy, że pozwany zgodził się na zatrudnienie D. S. (2) z pozytywnych pobudek moralnych (poszkodowany skarżył mu się, że po stracie pracy nie ma pieniędzy na kupno chleba i mleka) i na usilne prośby samego poszkodowanego. Okoliczności te nie mogą zejść z pola widzenia Sądu, podobnie jak i to, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególna sytuacja, że pozwany – na skutek braku ubezpieczenia oc – za wyrządzoną powódce (podobnie jak i szkodę niemajątkową wyrządzoną żyjącemu rodzeństwu D. S. (2), które również wytoczyło pozwanemu analogiczne procesy) szkodę będzie odpowiadiał własnym majątkiem.

Wskazać również należy, że zgodnie z orzecznictwem (vide cyt. orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Łodzi) stan majątkowy zobowiązanego do naprawienia szkody z art. 446 § 4 kc nie jest brany pod uwagę przy orzekaniu w przedmiocie przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę. Dobra sytuacja materialna dłużnika pozostaje bez znaczenia dla ustalenia wysokości wyrządzonej szkody, jak i rozmiaru jej kompensaty w postaci zadośćuczynienia.

Nie znajdował przy tym zastosowania przepis art. 440 kc, zgodnie z którym w stosunkach między osobami fizycznymi zakres obowiązku naprawienia szkody może być stosownie do okoliczności ograniczony, jeżeli ze względu na stan majątkowy poszkodowanego lub osoby odpowiedzialnej za szkodę wymagają takiego ograniczenia zasady współżycia społecznego. Zgodnie bowiem z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, które Sąd w niniejszej sprawie podziela, miarkowanie - ze względu na sytuację majątkową sprawcy – na ww. podstawie prawnej kwoty zadośćuczynienia za doznana krzywdę jest sprzeczne z istotą tej instytucji (por. postanowienie SN z dnia 10.10.2013r., V KK 130/13, publ. Lex, wyrok SN z dnia 23.02.2017r., I CSK 121/16, publ. Lex, wyrok SN z dnia 7.10.1998r., I CKN 418/98 publ. Lex oraz wyrok SN z dnia 15.07.1977, IV CR 263/77, OSNC 1978/4/74).

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy przyjął, że stosowym zadośćuczynieniem przyznanym na rzecz powódki H. S. będzie kwota 40.000 zł. Zadośćuczynienie w tej wysokości spełnia funkcję kompensacyjną (stanowi 20-krotność aktualnych dochodów powódki), stanowi dla niej ekonomicznie odczuwalną wartość i może - przynajmniej w części - zrekompensować powódce stratę syna. Uwzględnia ponadto całokształt okoliczności sprawy, tj. opisaną wyżej sytuację rodzinną i życiową powódki, jej wiek w chwili zdarzenia, stopień natężenia złej woli sprawcy oraz ciężar gatunkowy naruszonego dobra osobistego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21.06.2012r., I ACa 457/12).

Pozwany T. D. (1) podniósł jednak zarzut przyczynienia się poszkodowanego D. S. (2) do zdarzenia wywołującego szkodę, a tym samym do szkody i to w 95%.

W sprawie Sąd podzielił stanowisko strony pozwanej, że poszkodowany przyczynił się do zaistniałego wypadku. Przebieg wydarzeń wskazuje jednak, że przyczynienie D. S. (2) do zdarzenia nie mogło być w sprawie większe niż 50%.

W ogólnym ujęciu o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody można mówić wówczas, gdy szkoda jest nie tylko następstwem zdarzenia, z którym przepisy ustawy łączą obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. Kwestia prawnej doniosłości przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody nie jest postrzegana jednolicie, o czym świadczy wielość poglądów prezentowanych na ten temat w nauce prawa. Nie budzi wątpliwości, że w świetle art. 362 k.c. o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić jedynie w sytuacji, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą; innymi słowy, gdy między tym zachowaniem a szkodą zachodzi związek przyczynowy, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1964 r., I CR 218/64, OSNCP 1965, nr 9, poz. 153, czy uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151). Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c. - obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego - wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151). Jeżeli natomiast odpowiedzialność za szkodę oparta jest na zasadzie winy, nieodzowną przesłanką przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1967 r., II CR 379/67, OSNCP 1968, nr 10, poz. 167).

Zważyć również należy, że stwierdzenie przez sąd karny, w wyroku, popełnienia przestępstwa, nie stoi na przeszkodzie ustaleniu, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody spowodowanej przez skazanego (tak: Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 20.12.2012r., I ACa 1000/12, Lex nr 12643375).

Zgodnie z dominującym stanowiskiem judykatury art. 362 kc ma zastosowanie także przy zasądzaniu zadośćuczynienia. Jak wskazuje się w orzecznictwie, wprowadzie roszczenie powódki ma samodzielny charakter (art. 446 § 4 kc), ale jest ściśle związane z osobą zmarłego syna i dlatego jego ewentualne przyczynienie się do tragicznego wypadku i powstania szkody dla powódki (ze szkodą na osobie mamy do czynienia wtedy, gdy naruszone zostają dobra osobiste, przy czym skutkiem owego naruszenia oprócz krzywdy może być także uszczerbek materialny) nie może pozostać bez wpływu na wysokość dochodzonego roszczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 17 stycznia 2013r., III APa 14/12, Lex (...), wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20.12.2012r., I ACa 1000/12).

Powracając od tych ogólnych rozważań na grunt rozstrzyganej sprawy, trzeba przyjąć, iż o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody na poziomie 95% można byłoby mówić wówczas, gdyby jego zachowanie się było głównym czynnikiem powstania szkody w tym znaczeniu, że szkoda nie powstałaby, gdyby poszkodowany nie zachował się w określony sposób. To określone zachowanie się musiałoby być przy tym także zawinione.

Z ustaleń Sądu wynika, że faktycznie T. D. (1) i D. S. (2) umówili się, że z uwagi na złe samopoczucie D. S. (2) i zmęczenie po „alkoholowym weekendzie” poszkodowany wszelkie prace będzie wykonywał z poziomu gruntu tj. „pozostanie na dole”. Tak też było podczas prac przygotowawczych oraz przy wciąganiu na dach 7 blacho-dachówek. Na drabinę i dach wchodzili T. D. (1) i P. D. (1), a D. S. (2) asekurował i pomagał w tych czynnościach, ale z poziomu ziemi. Dopiero w czasie wciągania ostatniej 8. blacho-dachówki D. S. (2) wbrew wcześniejszym ustaleniom, również wszedł na drabinę, przy czym nie mając - przy wykonywaniu tych czynności - możliwości bezpiecznego utrzymania się na drabinie, stracił równowagę i spadł na ziemię, doznając ciężkich uszkodzeń czaszkowo – mózgowych.

W rozpoznawanej sprawie Sąd ustalił jednak również, że zawinienie pozwanego w polegało m.in. na dopuszczeniu D. S. (2) w dniu 16 kwietnia 2013r. do pracy bez wymaganych (jakichkolwiek) badań lekarskich, jak i na zaniechaniach w zakresie zapewnienia poszkodowanemu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony zdrowia.

W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie zaszły zatem co najmniej dwie równoważne przyczyny – z jednej strony zawiniona przez D. S. (2) (samowolne wejście na drabinę) – z drugiej strony zawiniona przez T. D. (1) (uogólniając - naruszenie przepisów bhp), które były bezpośrednimi przyczynami śmiertelnego w skutkach wypadku. Gdyby pozwany nie naruszył przepisów bhp (w szczególności nie dopuścił D. S. (2) do pracy w dniu 16.04.2013r. wobec braku badań lekarskich, należycie go przeszkolił i nadzorował) to sporne zdarzenie nie miałoby miejsca. Niemniej, gdyby D. S. (2) nie zachował się samowolnie (co potwierdził biegły sądowy A. R. (2) w pisemnej opinii z dnia 23.09.2013r. ,

podtrzymanej w opinii ustnej wydanej w niniejszej sprawie) i nie wszedł przy wciąganiu 8. blacho-dachówki na drabinę, to wypadek ten również by się nie wydarzył. W tej sytuacji, należy uznać, że ww. przyczyny w 50% każda, skutkowały wystąpieniem spornego zdarzenia.

Łączna zatem wysokość szkody poniesionej przez powódkę (majątkowej i niemajątkowej) wynosi 46.655 zł (6.655 zł + 40.000 zł). Kwotę tę należało umniejszyć o 50%, tj. stopień przyczyniania się D. S. (2) do szkody.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 23.327,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 października 2016r. (tj. dnia następnego od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu w niniejszej sprawie) do dnia zapłaty (pkt. 1 wyroku). o odsetkach za opóźnienie Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Powołane w pozwie wezwanie do zapłaty zostało doręczone jedynie pozwanej A. G. i z tego względu nie mogło odnieść skutku wobec pozwanego T. D. (1).

W pozostałej części powództwo jako nieuzasadnione należało oddalić (pkt. 2 wyroku)

Sąd nie brał pod uwagę złożonego przez powódkę oświadczenia z dnia 19.10.2016r. w przedmiocie uchylenia się od skutków prawnych pisemnego oświadczenia woli z dnia 15.10.2016 r. o cofnięciu pozwu oraz o umorzeniu postępowania (k. 208). Wprawdzie powódka sporządziła również oświadczenie z 15.10.2016r. (k. 855), w którym wskazała, że „odwołuję sprawę o sygn. akt XVIII C 489/16/9, ponieważ dogadałam się polubownie z Panem T. D. (1). W związku z powyższym cofam pozew i wnoszę o umorzenie sprawy”, niemniej pismo to nigdy nie zostało złożone do akt przez samą powódkę, a jedynie przez pozwanego i to dopiero przed rozprawą w dniu 27 lipca 2017r., a zatem nie mogło być brane pod uwagę i mieć wpływu na bieg postępowania. Złożenie tego oświadczenia nie było wyrazem autonomicznej woli powódki. Niezależnie od tego wskazać należy, że oświadczenie o cofnięciu pozwu (bez zrzeczenia się roszczenia) jest jedynie czynnością procesową, która może być odwołana, z ważnych przyczyn, w każdym czasie.

O kosztach procesu należnych od powódki na rzecz pozwanej Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc, art. 99 kpc, obciążając nimi stronę przegrywającą czyli powódkę. Na koszty te składały się wynagrodzenie pełnomocnika 7.200 zł (§ 2 pkt. 6 i § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz. U. z 2015r., poz. 507, w brzmieniu na dzień wniesienia pozwu w niniejszej sprawie) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa, łącznie 7.217 zł (pkt. 5 wyroku).

Jeśli chodzi o koszty procesu w odniesieniu do pozwanego T. D. (1), to powódka wygrała proces w 27% (23.327,50 x 100% : 86.655), a pozwany w 73 %.

Na koszty procesu należne powódce złożyły się: 7.200 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika (§ 2 pkt. 6 i § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz. U. z 2015r., poz. 507, w brzmieniu na dzień wniesienia pozwu w niniejszej sprawie), opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, a nadto - zgodnie z ich spisem (k. 962 zł) - koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu zabezpieczającym 3.600 zł (§ 2 pkt. 6, § 8 ust. 1 pkt. 7 oraz § 20 ww. Rozporządzenia), 1.800 zł koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym (§ 2 pkt. 6 i § 10 ust. 2 pkt. 2 w zw. z § 8 ust. 1 pkt. 7 ww. Rozporządzenia – zgodnie z wnioskiem powódki), 30 zł opłaty od zażalenia, 234 zł tytułem kosztów wykonania zabezpieczenia oraz kwota 2.129,62 zł tytułem zwrotu kosztów przejazdu pełnomocnika powódki na rozprawy do Sądu (na trasie W. – P. – W., zgodnie z prawidłowym wyliczeniem powódki), łącznie 15.010,62 zł, z czego 27 % daje kwotę 4.052,86 zł zasądzoną w punkcie 3 wyroku od pozwanego na rzecz powódki.

Koszty procesu poniesione przez pozwanego to wynagrodzenie pełnomocnika i opłata skarbową od pełnomocnictwa, łącznie 7217 zł x 73%, daje kwotę 5.268 zł zasądzoną w punkcie 4 wyroku od powódki na rzecz pozwanego.

Nieuiszczone koszty sądowe wyniosły 5.705,30 zł (wynagrodzenia biegłych: 896,22 zł, 267,94 zł, 194,34 zł, 13,80 zł opłata za dokumentację medyczną, 4.333 zł nieuiszczona przez powódkę opłata sądowa od pozwu). Kosztami tymi w 27% należało obciążyć pozwanego w związku z czym Sąd nakazał ściągnąć od niego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu okręgowego w Poznaniu kwotę 1.540 zł z tego tytułu (pkt. 6 wyroku).

Powódka korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych i z tych względów Sąd nie obciążał jej nieuiszczonymi kosztami sądowymi w części, w jakiej przegrała proces (pkt. 7 wyroku).

SSO /-/ M. Inerowicz